Nr. 76. We Lwowie, Niedziela dnia 2. Kwietnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rötter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Lwów 1. kwietnia.

Wczoraj zdołaliśmy tylko w jednej części nakładu donieść o rozstrzelaniu Suchanowa w Kronstadzie. Car „ułaskawił go," zmieniając szubienicę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dalszym aktem łaski carskiej jest zmiana wyroku przeciw dziewiętnastu innym rewolucjonistom zapadłego, których zamiast pozbawić życia zesłano na czas nieograniczony „do robót katorżnych!" Komu wiadomy jest ten rodzaj kary, ten niezawodnie potrafi należycie ocenić taką wspaniałomyślność cara Aleksandra III. Zaledwie rozeszła się jednak wiadomość o „ułaskawieniu" Suchanowa i że tenże ma być natychmiast rozstrzelanym w Kronstadzie, odpowiedzieli rewolucjoniści na ten wyrok carski w Odesie. Prokurator sądu wojennego, jenerał Strelnikow, wysłany z Kijowa w celu wykrycia tajnych spisków rewolucyjnych w tem mieście, został przedwczoraj wieczorem zastrzelony na ulicy przez człowieka, którego zaraz ujęto.

Z tego okazuje się, że stronnictwo rewolucyjne w Rosji nie zostało jeszcze zupełnie wytępione, jak o tem głoszą urzędowe dzienniki petersburskie. Dało ono dowód swej żywotności, poświęcając jednego z członków swoich dla rzucenia nowego postrachu w sfery rządowe.

Zresztą i rząd sam przekonany jest jak najmocniej o niewzruszonej sile rewolucji, skoro zdecydował się przedstawić carowi konieczność choć tak małoznaczącego, lecz mimo to dotąd w Rosji niepraktykowanego złagodzenia kary.

Widocznie obawiano się wzburzenia pomiędzy wojskiem, gdyż zeznania Suchanowa o nadużyciach, popełnianych w sferach wojskowych, zrobiły w całej Rosji, a szczególnie pomiędzy oficerami, wielkie wrażenie.

Niejednokrotnie sądzono już w Rosji oficerów za spiski rewolucyjne, lecz żadnego nie ominęła jeszcze szubienica. Przypominamy egzekucję wyroku śmierci na poruczniku Dobrowinie, który za przestępstwo — w porównaniu z tem, jakiego się dopuścił Suchanow, prawie małoznaczące — musiał oddać życie na rusztowaniu.

Pierwszy Suchanow dostąpił tej łaski, że zginął od kuli.

Te dwa wypadki: zastrzelenie Strelnikowa na ulicy w Odessie i ułaskawienie dwudziestu przestępców politycznych, charakteryzują dzisiejszy stan Rossii, którą toczy rewolucja podziemna, wobec której rząd czuje się zupełnie bezsilnym.

Prasa zagraniczna, przedstawiając w ostatnich czasach stan Rossji w kolorach bardzo ponurych, nie liczyła się już wcale z właściwem stronnictwem rewolucyjnem, lecz wykazywała jedynie niebezpieczeństwa, grożące Rossji ze strony panslawistów, którzy opanowawszy najwyższe posady rządowe, korzystają ze słabego umysłu cara i dążą kolosalnemi krokami do wszechwładztwa. Szczególnie półurzędowa prasa berlińska odsłania prawie codziennie postępy tego stronnictwa i wypowiada przekonanie, że rząd legalny stanie się niebawem w Rossji czynnikiem, z którym się liczyć wcale nie będzie potrzeba, silne stronnictwo panslawistyczne dyktuje bowiem już dzisiaj prawa, nietylko społeczeństwu, ale i carowi. Jest to nowe stronnictwo rewolucyjne, które wystąpiło do walki z caratem, a jeżeli weźmiemy na uwagę, że i rewolucjoniści podziemni dają znaki życia i wśród rozgardjaszu ogólnego prawdopodobnie na nowo urosną w potęgę, to łatwo osądzić, że głosy prasy europejskiej o dokonującym się rozkładzie państwa rossyjskiego nie są przesadzone, lecz owszem uzasadnione stosunkami faktycznemi.

O lokacji uczniów szkół średnich.

Kraków 30. marca. W nr. 64 *Dziennika Polskiego*, w artykule pod napisem „O reformie szkół średnich" znajduje się wzmianka o systemie lokacji, przez dyr. Stahlbergera opracowanym, którego Zarys miał być dołączony do sprawozdania ankiety krakowskiej, lecz tam rzeczywiście się nie znajduje. Pozwoli tedy Szanowna Redakcja, abym podając myśl owego projektu, po krótce uzasadnił potrzebę zmiany w dotychczasowym trybie lokowania uczniów.

Cokolwiek przyczynić się może do lepszego ładu w gospodarce szkolnej, zasługuje na baczną uwagę zarządu szkolnego. Lokacja (Rangordnung der Schüler, według §. 77 Zarysu organizacyjnego) przepisuje na każde półrocze porządek, w jakim uczniowie, stósownie do okazanego w naukach postępu, zasiadać mają w ławach szkolnych; ma więc lokacja zarazem być środkiem do podtrzymywania w uczniach emulacji i ambicji. Cele niezawodnie bardzo chwalebne; ale niestety praktyka nas uczy, że dzisiejszy sposób lokowania nie odpowiada intencjom. Porządek bowiem, w jakim uczniowie obok siebie mieścić się po winni tak, aby i im było dobrze i nam przy udzielaniu nauk jak najdogodniej, zawisł najczęściej od warunków, nie idących wcale w parze z ich zdolnościami lub chęciami. Nowicjusze, wstępujący do kl. I. dlatego, że nie są jeszcze lokowani, zajmują zwykle takie miejsca, jakie im gospodarz klasy naznacza, uwzględniając ich wzrost, wzrok, słuch, zresztą stopień ich krewkości, wreszcie i życzenia rodziców. Ustalonego raz w ten sposób porządku zmieniać uczniom nie wolno, tymczasem lokacja już po pierwszem półroczu żąda dyslokacji tychże samych uczniów; ławki dotąd za równe uważane, mają stać się odtąd jedne honorowemi, inne w oczach uczniów szpetnemi. Co więcej, uczniowie, składający po drugiem półroczu egzamina poprawcze, nie bywają wcale lokowani; gdzież więc siedzieć mają? Wstępujący do którejkolwiek z klas nowi uczniowie, chociaż rozmaicie lokowani, zasiadają na dalsze pięć miesięcy po za wszystkimi innymi, zatem po za najgorszymi uczniami.. Nam się wydaje, że „Sitzordnung", a „Rangordnung", to dwie zupełnie różne są rzeczy. Prawo fizyczne wprawdzie nie ścierpi dwóch ciał w jednem miejscu równocześnie, atoli moralność nakazuje wszystkim, bez różnicy, jednostkom zdążać do jednej idealnej mety.

Według dzisiejszej modły lokowania zdarzać się zwykło, że uczeń pomimo pomyślniejszych cenzur, wyrażonych w świadectwie, spada w lokacji, kiedy przeciwnie innemu mniej godnemu awans się dostaje. Ile razy dwa oddziały klas równorzędnych (n. p. o 30 uczniach) zbiegną się w jeden wspólny coetus, tyle prawie razy dziesiąty spaść musi na dwudziestego, 20ty na 40go (istne salto mortale!). Trudno też ojcom w tem dogodzić, aby ich synowie coraz się wyżej posuwali w lokacjach; bez degradacji bowiem nie ma awansu; natomiast przypadkowe usunięcie się z klasy niektórych pilniejszych komilitonów robi miejsce następnym mniej pilnym, tak, iż w końcu lada miernota wypływa na pierwszego i jak w Prusiech się wyrażają „siedzi primusem" (po polsku może lepiej „przymusem", bo „inter coecus monoculus rex").

Pierwszy! — przypuśćmy istotnie dzielny uczeń — przyparty do ściany bez dalszych widoków, a z tyłu ścigany, zwykle śród gorączkowej pracy tępieje coraz bardziej i tylko łaska grona nauczycielskiego trzyma go jeszcze na dawniej zdobytem historycznem miejscu. Uczniowie, nieraz według brzmienia cenzur najzupełniej do siebie podobni, w lokacjach jednak się różnią, inaczej też być nie może; gdy przeciwnie inni bardzo od siebie odstający, w numerach lokacyjnych tuż po sobie następują. Lokacja bowiem w dzisiejszej formie przedstawia się jako pewien rodzaj gęsiego marsza, bywa raczej wyrazem stosunków ilościowych danej klasy, niż rzetelną oceną prawdziwej wartości i postępu każdego z osobna ucznia. Kiedy poszczególne cenzury w świadectwie zastosowane są do pewnej skali na blankietach wydrukowanej, to lokacja liczy się zawsze z cyfrą, wyrażającą sumę uczniów danej klasy; przy każdym też numerze lokacyjnym widzimy tę dodatkową datę statystyczną, która będąc zarazem piętnem najgorszego w klasie ucznia, staje się tym sposobem, jeżeli nie pręgierzem, to niezawodnie wspólną miarą w ocenianiu wszystkich.

Jeżeli porównamy lokacje, jakie abiturjent otrzymał w ciągu odbytych 16 kursów gimnazjalnych, jakież sprzeczne i dziwne skoki w nich spostrzegamy, zwłaszcza, jeżeli ten abiturjent do różnych zakładów uczęszczał!

Zarys organizacji szkół średnich zowie lokacją „eine weitere Ausführung der Classification"; die Rangordnung soll die durch die Classification unter die allgemeinsten Rubriken gebrachte Abstufung näher ins Einzelne angeben." Znane są powszechnie owe najogólniejsze rubryki, jakoto: stopień I. z odznaczeniem dalej I., II. i III, Z tych oto rubryk stopień zwany pierwszym, bywa z natury rzeczy najliczniej reprezentowanym; tu bowiem oprócz celujących należą: a) chwalebni, b) zadowalniający, wreszcie c) uczniowie czyniący postęp dostateczny. Po za temi 4. grupami idą w końcu reprobowani. Pośród każdej z tych 5 grup znaleść się mogą jedni środkujący pomiędzy współuczniami tejże kategorji, inni to mniej to więcej przechylający się czy w jednę czy drugą stronę, jużto ku lepszym, jużto ku gorszym, co daje 5 idealnych miejsc dla każdej z pomienionych 5 grup. Cała tedy skala, mogąca służyć do ulokowania wszystkich uczniów jednej klasy, bez względu na ich większą lub mniejszą liczbę, zawierałaby nie więcej jak 25 numerów, czyli miejsc, z których pierwsze 5 przyznawanoby stale tylko uczniom celującym, (zwłaszcza dwa pierwsze tylko takim celującym, którzy nadto okazali postęp przynajmniej w jednym przedmiocie „znakomity"). Jeżeli w klasie nie ma zgoła celujących, natenczas i najlepszy w klasie nie otrzymałby bliższej lokacji, jak nr. 6. Numer 21. oznaczałby stale ucznia drugiego stopnia, 24 i 25 obejmowałyby samych uczniów stopnia trzeciego, dla których właściwie, jako dla nie postępowych wszelkie numera lokacyjne byłyby zbyteczne. — Mogą tedy niektóre miejsca pozostać wcale nie obsadzonemi, natomiast inne, w miarę słuszności, podwójnie, potrójnie etc. Nie będzie to wcale nowością, owszem konstatowaniem faktu, corocznie powtarzającego się tam, gdzie oddziały się łączą; w takich razach bowiem niemal każdy numer miewa na przeciąg całego półrocza po 2. reprezentantów, może i trzech, wliczając nowo przybyłych z innych zakładów, a nie braknie też luk, powstających skutkiem odejścia niektórych dawniejszych uczniów.

Cenzury z obyczajów i pilności powinny także wpływać na względny awans lub degradację ucznia.

Przedłożony projekt nie sprzeciwia się w niczem duchowi Zarysu organizacyjnego, gdyż ranguiąc uczniów według słuszności, nie przeszkadza wcale, aby w podobnym porządku zasiadać mogli w ławach szkolnych.

Skala lokacyjna
zastósowana do kilku klas:

Stopnie	Num lok.	Ilość lok. w kl. II a	II b.	III.	IV.
Em. Celujący	1	—	—	—	—
	2	—	1	—	2
	3	—	—	3	2
	4	3	3	—	—
	5	4	1	—	—
I. a. (chwal.)	6	1	3	4	—
	7	1	—	4	—
	8	2	—	2	3
	9	—	3	—	4
	10	2	—	—	1
b. (zadowal.)	11	2	—	2	2
	12	2	—	3	2
	13	—	4	—	2
	14	—	2	—	1
	15	1	—	4	—
c. (dostat.)	16	—	6	8	—
	17	3	—	3	—
	18	5	—	2	—
	19	—	—	3	—
	20	—	—	5	—
II.	21	—	1	—	—
	22	—	—	3	1
	23	—	—	4	—
III.	24	—	4	—	1
	25	—	1	2	—
Razem		26	29	43	21

Rzut oka na porównawcze zestawienia postępu uczniów według niniejszego planu lokacyjnego ułatwi wielce przełożonym Władzom szkolnym szybkie wnikanie we właściwy stan i charakter tak poszczególnych klas jednego zakładu, jak niemniej całych zakładów tej samej kategorji: na tej też podstawie zasadzać będzie można wnioski względem jakości i dobroci pracy wspólnej gron nauczycielskich wraz z poruczoną ich pieczy młodzieżą.

Teodor Stahlberger,
dyrektor gimn. św. J.

KORESPONDENCJE.

Kraków 31. marca.
(Szkoła handlowa).

(?) Przez zniesienie tutejszego instytutu technicznego, do którego dołączoną była szkoła handlowa, pozbawiono miasto nasze instytucji tak potrzebnej, jak zakład naukowy dla młodzieży poświęcającej się handlowi. Petecje wnoszone przez Radę miejską i Izbę handlową o urządzenie oddziału handlowego w Szkole przemysłowej, założonej w miejsce zwiniętej techniki nie odniosły pożądanego skutku, albowiem rząd zasłaniał się konsekwentnie dziwną zaiste zasadą, że stan handlowy powinien się sam postarać o stosowne wykształcenie swoich członków i koszta urządzenia i utrzymania szkół handlowych z własnych opędzać funduszów. Zasada ta jakkolwiek niesprawiedliwa nie stoi na przeszkodzie rozwojowi szkół handlowych w innych krajach koronnych, gdzie rozwinięty handel z łatwością ponosić może koszta utrzymania szkół handlowych, w naszych zaś stosunkach tego rodzaju autonomia jest zgubną i nie powinna znaleść poparcia w rządzie pragnącym równego rozwoju poszczególnych krajów koronnych. Nadzieje nasze powinny się zaś tem pewniej urzeczywistnić, że dzięki ofiarności tutejszej Rady miejskiej i Izby handlowej i hojnych darów dra Rappaporta i banku dla krajów, tudzież spodziewanych datków ze strony krajowych instytucyj finansowych otwarcie szkoły tej z dniem 1. października br. jest zapewnione i tylko dla rozwinięcia tej szkoły przez zaprowadzenie wyższych kursów konieczną jest subwencja rządowa. Izba handlowa zatem wniosła w tych czasach przez posła swego dra Rapaporta petycję do Rady państwa o udzielenie takiej subwencji, a jednocześnie wystosowała pismo do Koła polskiego z prośbą, o poparcie wniesionej petycji.

Pismo to odczytane na ostatniem posiedzeniu Koła dało pochop jednemu z posłów, pisującemu korespondencje do *Czasu* do zupełnie niewczesnych i bezzasadnych wycieczek przeciw tutejszej Izbie handlowej, która stojąc zawsze na gruncie narodowym i przestrzegając interesów kraju do tego rodzaju traktowania nie dała powodu. Szan. delegat zapomniawszy widocznie, że szkoła handlowa dopiero z dniem 1. października ma być otworzoną i że rząd szkole jeszcze nieistniejącej żadnej subwencji by nie udzielił, wyraża Izbie handlowej ubolewanie, że się z petycją niby spóźniła, gdyż budżet na rok bieżący już został uchwalonym. Ubolewanie zatem szan. posła i korespondenta *Czasu*, już z tej przyczyny jest niewłaściwem, że tu widocznie rozchodzi się o wyjednanie subwencji z budżetu na r. 1883, który nawet jeszcze nie jest zestawionym, a tem mniej uchwalonym, gdzie zatem subwencja na tutejszą szkołę handlową snadnie znaleść może uwzględnienie. Zresztą sprawa szkoły handlowej toczy się już dość długo i powinna być szanow. delegatowi znaną z obrad tutejszej Rady miejskiej, której jest członkiem, a gdy do popierania szkoły tej, Izba handlowa nie ma wyłącznego przywileju, nic zaiste nie tamowało jego inicjatywy podczas ostatniej debaty budżetowej, a wystąpienie w tym kierunku byłoby tem większe zrobiło wrażenie, że jakkolwiek korespondencje jego do *Czasu* wiele prawią o jego wszechstronnej działalności, z nazwiskiem szan. delegata w sprawozdaniach z posiedzeń Izby poselskiej spotykaliśmy się dotychczas tylko — przy imiennych głosowaniach.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Paryż 28. marca. Pan Wilson, obejmując prezesowstwo wydziału budżetowego, miał przy tem dłuższą mowę, która wielkie zrobiła wrażenie a w główniejszych ustępach brzmi, jak następuje: „Praca wasza będzie żmudną, a niekiedy trudną, ale dla utorowania sobie drogi żywić będziecie uczucie wzajemnego zaufania, jakie pomiędzy większością a rządem istnieje. Oświadczenia ministra skarbu stwierdzają, że żadna nie istnieje solidarność pomiędzy równowagą budżetu a ogólnym zarządem naszych kolei żelaznych. Zdawało się, że izba obawia się, a zdaniem mojem słusznie, że zachodzi niebezpieczeństwo połączenia problemów, które w rozłączeniu ułatwione być muszą. Ponieważ rząd podziela to zdanie, przeto stwierdziły obrady w wydziałach i głosowania, które po nich nastąpiły, raz jeszcze zupełną zgodę pomiędzy izbą a gabinetem. Przedłożony nam budżet jest budżetem wyczekiwania i spokojności. Budżet ten zawiera zmianę co do finansowego wykonania programu dla robót publicznych, który pod nazwą programu Freycineta jest słusznie w naszym kraju popularnym. Podnoszę słowa „finansowe wykonanie". W rzeczywistości nie może być mowa o ograniczeniu rozpoczętych na całym obszarze rzeczypospolitej robót, których celem jest nadanie Francji środków komunikacyjnych, mających uzupełnić narzędzie jej agronomiczne. Dla otrzyma-

Kronika lwowska.

(*Lwów cmentarny. — Mistyfikacja — Kwestje ortograficzne. — Hej na magistrat! — Rady prawnicze. — Sprawy bankowe*).

Wyrabia się u nas specjalność jedyna w swoim rodzaju: oto, człowiek może lepiej urodzić się gdzieindziej, lepiej się ożenić, lepiej ochrzcić dzieci, ale nigdzie nie może mieć piękniejszego — pogrzebu. Weszło już nawet w modę zapraszać znakomitszych ludzi, ażeby przyjeżdżali umierać do Lwowa. Ponure to amatorstwo ma wiele dobrych stron swoich. Najpierw świadczy ono, że jeżeli za życia każdemu bliżej tu z Kapitolu do Tarpejskiej skały, niż u tych Rzymian, o których raz gdzieś coś słyszało *Rożowe domino*, to natomiast, gdy go już zadręczymy, zagłodzimy lub zanudzimy na śmierć, może być pewnym najwyższego naszego uznania, bez różnicy stopnia i rangi — a to niewątpliwie wielką jest zachętą do poświęcania usług swoich sprawie publicznej. Ja sam, jeżeli w chwilach wolnych od „grzebania patrjotyzmu", od „popierania lichwy żydowskiej w spółce z Pułtorakami", i od „gaszenia świętego żaru miłości ojczyzny sprośnemi wyrobami niemoralnych zagranicznych browarów," według skromnych sił moich czynię cokolwiek dla dobra ogółu, ożywiony przytem jestem jedynie nadzieją, że kiedyś na moim grobie „stanie *Strażnica* odziana żałobą", i złoży wieniec z odpowiednim napisem, od Stachiewicza albo Łuckiego. Powtóre samo uczestnictwo w obrzędach pogrzebowych staje się u nas źródłem chwały. Kiedyś, gdy będziemy chowali ostatniego z naszych wielkich mężów, a świat zdziwiony zapyta nas, co zacz był ten człowiek i co zdziałał dla dla sprawy ojczystej, odpowiemy z dumą: Urządzał wszystkie rocznice i wszystkie pogrzeby, nie szczędził nigdy słów, gdy mu tylko pozwolono usta otworzyć, należał do wszystkich komitetów, i tak był „za pan brat" z nieśmiertelnością, iż w końcu sam stał się nieśmiertelnym." Czemże, w obec takich Tytanów, są prostaczkowie, którzy tylko w skromnym zakątku serca zwykli chować wdzięczną pamięć dobrych i szlachetnych czynów i ronić łzy ciepłe i rzewne, ale w samotnem ukryciu?

Nietylko wprawdzie płeć farbująca wąsy, ma i płeć malująca twarze swoją reprezentację w tym kierunku. U wejścia na cmentarz Łyczakowski jest dość wielka przestrzeń okolona ławkami. Tam, od stajania śniegów, aż do ponownej ich zaspy od brzasku dnia do późnego wieczora, zasiada grono niewiast różnego stanu i wieku, czasem z dziećmi u boku i z robótkami w ręku, a czasem bez nich, i zwraca pilną uwagę na wszystkie kondukta. Nie ujdzie ich baczności żadna mizerota w urządzeniu orszaku, żadna bagatelka, której poskąpiono nieboszczykowi lub nieboszce, i żaden trzewiczek mniej zgrabny—potrzeba zaś wiedzieć, że u bramy cmentarnej z umysłu pielęgnują błoto, ażeby nieutulone w żalu stałe asystentki wszystkich okazalszych trumien miały sposobność pokazania, jak dalece postąpił w mieście wyrób eleganckiego obuwia, i jak powinne wyglądać pończochy najmodniejszego fasonu. Przepędziłem raz kwadrans u bramy w towarzystwie p. zarządcy cmentarza, i zapewnił mię, że to co widziałem wówczas, powtarza się codzień od rana do nocy. Nie chciał wprawdzie przyznać, że umyślnie każe polewać wodą wchód do cmentarza, dla stworzenia rzeszków, pięknym (a czasem i brzydkim) nóżkom pożądanych, ale wymiarkowałem to po jego uśmiechu. Muszę tu jeszcze dodać, że tak on, jak i grabarze, dzwonnicy itd. mimo całego oswojenia się ze swojem rzemiosłem, wydali mi się więcej świadomymi smętnej strony widzianych co chwila obrzędów, od wszystkich tych lalek, dla których capstrzyk z muzyką, procesja, popis straży pożarnej i pogrzeb są zarówno pożądanemi sposobnościami pokazywania się lub gapienia. Odszedłem medytując, o której też godzinie jadają obiad mężowie tych pań, które zwykły bez końca „na grobowcach siadać?"

Ze świata żywych podnieść tu muszę napierw szaloną mistyfikację, jakiej padłem ofiarą w sprawie p. Müllera, zarządcy stacji telegraficznej w Krakowie. Nietylko podpis był sfałszowany i pismo wcale dobrze naśladowane, ale i papier z odpowiednią cyfrą. Ma się rozumieć, że dostarczyłem p. Müllerowi wszelkich środków do wyśledzenia ptaszka, który dopuścił się tego czynu. Niechaj wie, że kronika nie żarty i że z kronikarza bezkarnie drwić sobie nie wolno. Od czasu pamiętnego zawalenia się baszty przemyskiej, nic nie dopuścił się tak śmiałego zamachu na prawdomowność dziennikarską. Ale niechaj świat wie, jak dalece my miłujemy prawdę, skoro nawet sami, gdybyśmy chcieli, nic zmyśleć nie umiemy, i zawsze kto inny musi nas wyręczać. W tym względzie niezmiernie jesteśmy podobni do tegoczesnych poetów, którzy także nic nowego wymyśleć nie mogą, lecz powtarzają tylko utwory wybujałej fantazji dawniejszych pokoleń, najchętniej zaś Słowackiego. Jeden tylko poeta *Olimpu* wystąpił niedawno z nowym zupełnie pomysłem, wołając do „starszych" mniej więcej tak: Idźcie spać, dziady, niezdary, albo umierajcie czemprędzej; sprawimy wam piękne pogrzeby, postawimy pomniki, oddamy cześć wszelką; ale ustąpcie się, bo teraz ja chcę być zasłużonym i sławnym!" — Myśl sama przez się może nie nowa, ale po raz pierwszy tak bez ogródek wypowiedziana.

Konstatuję, zastrzegając się przeciw zmianom drukarskim, że napisałem w poprzedniej kronice, w pewnem miejscu, *umiem*, nie zaś *umię*, jak wydrukowano. Słowa polskie: mieć, trzymać, umieć, rozumieć, pochodzą wszystkie od jednego pierwotnika: „imam, imać", i dlatego w pierwszej osobie liczby pojedyńczej czasu teraźniejszego kończą się na *m*. „Umiem" znaczy: umem imam, „rozumiem", rozimam umem, tj. rozróżniam umem. Co do słowa „mieć", porównaj greckie: *echein*. Konstatuję także, że pomimo przeciwnego zdania prof. Małeckiego, piszę zawsze „powinne", a nie „powinny", ponieważ w analogicznym wypadku piszę dob*e*, a nie dob*ry*, jed*ne*, a nie jed*ny* itd. Upraszam pp. zecerów i szanowną korektę, ażeby mi wolno było być upartym w tej mierze, równie jak co do *kwadransu* a nie *kwandransu* — dość już bowiem tej koncesji z mojej strony, iż unikam wyrazu: *widokrąg*, i piszę: horyzont, z obawy iż wydrukują: *widnokręg*. Kiedyś, gdy filologia zrobi może większe postępy, małe dzieci dziwić się będą, jakie też to hebesy za naszych czasów składały się na produkcję literacką, gdy tymczasem nie my sami temu jesteśmy winni, ale *winne* są drukarnie, a czasem, gramatyki.

Hurra! Będziemy mieli nową wojnę z magistratem. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono znowu całą kupę podatków. Cała rzecz teraz, nie dać się zegzekwować. Wszelkie moje sympatje, a raczej antypatje podatkowe, są po stronie koryfeuszów Łączności i Zgody. Chętniebym znalazł jakie modum vivendi z tem szanownem gronem, gdyby nie miało organu, targającego się na cześć kobiet. Dziękuję za towarzystwo, w którem przez pomyłkę najniewinniej możnaby oberwać kijem po plecach. Przy tej sposobności pozwalam sobie *in usum* wszystkich zhańbionych, pragnących satysfakcji, zrobić tę uwagę, że proste pobicie, bez uszkodzenia, stanowi wykroczenie z §. 496 u. k. podpadające pod sąd powiatowy, który nie może uwzględniać chociażby najsłuszniejszych pobudek oburzenia — podczas gdy pobicie połączone z rozwaleniem głowy albo połamaniem kości może być ewentualnie zbrodnią według §§. 152 i 156 u. k., o której wyrokują przysięgli według swego sumienia i rozumienia rzeczy. Niechaj się przeto nikt nie żali, że skąpiłem mu przestróg i wskazówek jurydycznych.

Biedni akcjonarjusze galicyjskiego banku kredytowego otrzymali za rok przeszły tylko 10% zysku od swego kapitału, ale zostało im przecież jeszcze 74.000 rezerwy na rok następny, wraz z całą eksploatacją wosku ziemnego i t. p. Nie lepiej-to szukać korzystniejszej lokacji dla kapitału, n. p. prawować się w sądzie z dr. Janowiczem, jak, nieprzymierzając, profesor Jägermann? Procedura wprawdzie nieco kosztowna, ale za to, jaki z niej zysk dla wykształcenia w praktyce prawniczej, i dla reputacji! Gdybym miał dużo gotówki, nie wyłaziłbym z kryminału, a wszystkie kopalnie, przedsiębiorstwa przemysłowe i konwersje pożyczek puściłbym w trąbę, skoro przynoszą tak mało korzyści. Zobaczymy, co nam zaśpiewa Bank hipoteczny. Zapewno także zechce zbyć swoich wiernych jakąś bagatelką 11 albo 12 procentową, na dowód, że nie pieniądz, ale jedynie cnota w świecie popłaca. Stroncie, najmilsi, od podłej mamony, i żyjcie w łączności i zgodzie, Amen.

Jan Lam

nia środków potrzebnych do tych robót publicznych obierzecie tę kombinacją, która najbardziej oszczędza siły targu pieniężnego a podnosi mało oszczędności. Obierzecie kombinacją, która podwójną tę nastręcza korzyść, iż nie przechodzi sił kraju i pozostaje wierną przepisom mądrości. Zabierając się do badania budżetu, nie powinniście z oka spuszczać tego, że położenie finansowe kraju jest dobre. Wypowiemy to głośno, panowie, aby kraj to usłyszał: położenie nasze jest wyborne, a byłoby zapomnieniem istoty rzeczy, gdyby się starano przedstawić je w innych kolorach.

Nie należy zapominać, że w ostatnich latach wydaliśmy dwa miljardy na odnowienie naszego uzbrojenia, iż od 1877 roku 1 i pół miljarda wydaliśmy na zakupno i budowę naszych kolei, na nasze przystanie, kanały i ulepszenia naszej żeglugi rzecznej, że każdego roku poświęcaliśmy znaczne sumy szkołom publicznym i polepszenia doli małych urzędników i że równocześnie ciężary podatkowe zniżyliśmy z 750 milionów, które spowodowała wojna, o 300 milionów. Polityka ta ulg była zaszczytem poprzedniej legislatury. Musimy jej pozostać wiernymi tem bardziej po uznaniu, jakiego doznała w wyborach z dnia 21. sierpnia. Konieczność oszczędności narzuca się więcej teraz niż kiedykolwiek a wydział budżetowy spełni swą powinność pod tym względem, to czy będzie chodziło o uzupełniające kredyta rządowe lub o pomnożenie rozchodów w skutek parlamentarnej inicjatywy. W ten sposób będziecie mogli dalej prowadzić politykę ulg podatkowych; czyniąc zaś to, dopełnicie tylko znowu waszego zadania. Nie dość bowiem zmniejszać podatki, trzeba ustawicznie dążyć jeszcze do tego, aby je rozdzielić w słuszniejszy sposób. Jest to powinność, która się narzuca rzeczypospolitej wielkiej, pracowitej demokracji, jaką jest Francja. Nie zapominajmy także, panowie, że wydział budżetowy jest przedewszystkiem wydziałem finansowym, który ma czuwać nad wielkiemi interesami finansowemi, których zarząd jest rzeczą rządu, a których głównem zadaniem staranie się o obronę narodową, popieranie szkół publicznych i rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu. Jesteście zapewne przekonani, że zadanie to samo przez się jest wielkie, i powiecie sobie, że, jeżeli doprowadzicie je do pomyślnego końca, pracowaliście dla rzeczypospolitej i dla wolności!"

Petersburg 30. marca. Od dawna obiegające pogłoski o odpadnięciu całych gmin od prawosławia w powiatach belebejewskim i sterlitamaskim w guberniji ufimskiej potwierdzają się zupełnie, jak donosi *Nowoje wremia*.

We wsi Kolbiakowa 100 rodzin przeszło na islamizm; odszczepieństwo rozpoczęło się w marcu 1881 roku od tego, iż nowo ochrzczeni Tatarzy nie chcieli składać przysięgi na wierność podług przepisanego prawosławnego rytuału. Zaraz potem mieszkańcy sąsiedniej wsi oświadczyli, iż wyznają islam. W październiku roku zeszłego zarząd gminy melejewskiej oświadczył miejscowemu popowi, aby nie przychodził w przyszłości do wsi dla spełniania obrzędów religijnych; Tatarzy też zaczęli nosić jawnie oznaki mahometanizmu, gołąc głowy itp. Wszelkie usiłowania miejscowego duchowieństwa w celu powstrzymania odszczepieństwa, popartej interwencją władzy, okazały się daremnemi. W obu wsiach pozostały tylko dwie rodziny prawosławne.

W stolicy carskiej uwagę publiczności trzyma napiętą, jak wiadomo, od miesiąca proces intendentury ruszczukskiej. Główny podsądny, członek rady stanu, Makszejew, sprawia pewną sensację na ławie oskarżonych, przyzdobiony w pełny mundur, zasiany konstelacją gwiazd i orderów. Osobistość ta od roku niespełna, wydaje też w Petersburgu dziennik p. t.: *Echo*, poświęcony w zasadniczej części obronie zagranicznych interesów rosyjskich, oprócz tego, jak widzimy, bezskutecznej, gdy dopuściła się do oddania pod sąd pana redaktora, posądzonego o ogromne kradzieże w zarządzie intendentury popełnione. [illegible] w tej sprawie, która czasem umie i postyczność.

Minister oświaty, baron Nicolai, podał się do dymisji; powody ustąpienia nie są znane; na miejsce opróżnione car zamianował sekretarza stanu Deljanowa.

Odeski Wiestnik z dnia 30. marca, poświęca artykuł wstępny sprawom poznańskim, pruskim i szlązkim, gromiąc postępowanie rządu niemieckiego względem Polaków; napiętnowawszy słowy właściwemi Niemców, autor tak kończy rzecz swoją: „Czyż po tem wszystkiem co się powiedziało, — znajdą się jeszcze w Rosji zaślepieni działacze, którzy pod pokrywką interesów rosyjskich, popierają właściwie interesy niemieckie? Czyż na prawdę panowie ci nie pojmują, że zasiewanie waśni i rozdwojenia między Polakami i Rosjanami, że przeszkadzanie sprawie pojednania obu narodów doprowadzi do smutnych nader rezultatów?"

Upadek słowiańskiej narodowości w Prusach zniemczenie Poznania, Szlązka i Prus zachodnich, byłby nader niekorzystnym dla Rosji, jako słowiańskiego państwa.

KRONIKA.

Lwów, 1. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Stanisław hr. Potocki, właściciel dóbr Praska pod Warszawą, zginął wypadkiem na polowaniu. — Jan Strzelecki, właściciel Kukizowa, zmarł wczoraj we Lwowie, licząc lat 76. — *Pokrok* donosi o śmierci w Stanach Zjednoczonych zasłużonego pisarza czeskiego Franciszka Klacela. Klacel należał do pierwszych budzicieli ruchu narodowego w literaturze czeskiej. W roku 1870 udał się do Ameryki, by tam między licznymi swymi rodakami krzewić słowo czeskie zasilając pracami swemi pisma w języku ojczystym w Ameryce wychodzące i wydając tanie i popularne książki czeskie. Założył tam sektę „swobodomyślnych", która zachowując wszystkie dogmata i obrzędy katolickie, używa we mszy św. języka czeskiego.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym o godzinie 9½, kazanie mieć będzie ks. Widajewicz, a sumę odprawi ks. kanonik Zabłocki. — W kościele OO. Dominikanów sumę celebrować będzie ks. przeor Nowakowski. — W kościele OO. Karmelitów sumę odprawi ks. Hieronim Kolabiński. — W kościele OO. Bernardynów sumę celebrować będzie ks. prob. Norbert.— W kościele św. Mikołaja sumę mieć będzie ks. kanonik Odelgiewicz.

Ochotnicza straż ogniowa „Sokół" zwołuje [illegible] na jutro o godzinie 3. po południu do sali [illegible] kwartalny [illegible].

Miejska straż ogniowa. Dziś o godzinie 9. rano odbyła się produkcja gimnastyczna straży miejskiej, przy którejbyli obecni prezydent miasta, delegat Rady miejskiej p. Kochanowski, komenda ochotniczej straży i wiele osób prywatnych. Ćwiczenia na koniu, porączkach i drążku poziomym, niemniej skoki i ćwiczenia wolne (gimnastyka szwedzka) wykonano dokładnie, ze znajomością rzeczy, tak iż nie pozostaje nic do życzenia. Obecni wynieśli jaknajlepsze wrażenie, z przekonaiem, iż strażacy miejscy są według potrzeby wykształceni, w czem zasługa ich przewodników Uderzała nieobecność radnych, a szczególnie tych, którzy przy każdej sposobności występują z zarzutami przeciwko straży miejskiej. Prezydent zaś wszystkich zaprosił wyraźnie na ten popis.

Jeszcze modlitwa za cara Fakt rozpowszechnienia książek do nabożeństwa z modlitwą za cara, nie jest bynajmniej odosobnionym. Oto donoszą nam z Kołomyjskiego, iż pewien włościanin, nabywszy taką książkę i znalazłszy w niej modlitwę za cara, przekreślił ją natychmiast z obawy, aby go nie posądzono o sympatje dla Moskali. Mówił że w razie, gdyby go pociągano do odpowiedzialności, wytłumaczyłby się, iż skoro tylko modlitwę zobaczył, natychmiast ją wymazał, a za cara nie modlił się nigdy. Spryt to prawdziwie chłopski! lecz przeto potrzeba zapobiedz, ażeby takich książek nie rozpowszechniano.

Podziękowanie. Powszechny udział w pogrzebie ś. p. Alfreda Młockiego, wkłada na pozostałą rodzinę obowiązek wyrażenia wdzięczności za tyle dowodów czci dla ś. p. zmarłego. Składamy przeto najszczersze podziękowanie Przewielebnemu duchowieństwu, reprezentantom władz i instytucyj krajowych, Prześwietnej Radzie miasta Lwowa, obywatelstwu z prowincii przybyłemu, korporaciom, towarzystwom i zakładom, komitetowi pogrzebowemu, redakcjom pism publicznych i wszystkim, którzy uczestniczyli w tej żałobnej uroczystości.

Julia Młocka, wdowa.
Bronisława z Młockich Śląska, córka.
Bronisław Śląski, wnuk.

Z Koła literackiego. Wczorajsze posiedzenie Koła literackiego, składało się z dwóch zajmujących odczytów p. dr. Zippera „O Nibelungach" i p. Zawadzkiego obrazków legendowych i historycznych pisanych wierszem gładkim, barwnym i w wielu miejscach bardzo poetycznym. Obu tych odczytów wysłuchali licznie zgromadzeni członkowie z uwagą, nie szczędząc prelegentom zasłużonych oklasków. Na posiedzeniu tem wybrano *per acclamationem* hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na członka Koła i dokonano balotu nad panami dr. Gromnickim, Gołęberskim i hr. Rogerem Łubieńskim, którzy zostali wpisani w poczet członków towarzystwa. Wreszcie, żegnano serdecznie opuszczającego na dłuższy czas nasze miasto p. dr. Juliana Ochorowicza i doręczono mu jako wiceprezesowi Koła literackiego, pierścień pamiątkowy z brylantami

Kazania wielkotygodniowe odbywać się będą w kościóku OO. Zmartwychwstańców codziennie o godz. 6 wieczorem. W poniedziałek kazać będzie ks. Bobrowicz, we wtorek ks. Marjański, w środę i piątek ks. Bakanowski i ks. Kalinka.

W czytelni przy ulicy Gródeckiej l. 43 w niedzielę 2. kwietnia o godz. 6 po południu pan Teofil Szumski będzie miał wykład „o poglądach poetów narodowych na obowiązki obywatelskie."

Próba przedkoncertowa lwowskiego chóru męzkiego odbędzie się w kasynie miejskiem 3. kwietnia o godzinie 7. wieczorem.

Harmonja. Z porą wiosenną, w której produkcje muzyczne na festynach i zabawach ogrodowych główną stanowią rozrywkę, zostanie kapela Towarz. Harmonji powiększoną i wzmocnioną nowymi kapelistami, wyuczonymi w szkole muzycznej Harmonji. Zabiegom i staraniom zarządu i dyrektora, p. Marka, powiodło się pozyskać fundusz na sprawienie większej liczby instrumentów, a z powiększeniem kapeli, Harmonja wytrzyma konkurencję z muzykami wojskowemi. Zarząd poczynił obecnie kroki do zreorganizowania szkoły muzycznej.

Z powodu oszczerstwa, jakiego się dopuścił korespondent lwowski petersburskiego dziennika *Nowosti*, redaktor *Gazety Narodowej*, p. Jan Dobrzański, ogłasza ze swoim podpisem, że pomiędzy papierami, pozostałymi po śp. jenerale Jeziorańskim, nie znalazł ani jednego świstka, któryby świadczył, iż tenże jenerał kiedykolwiek starał się u rządu rosyjskiego o powrót do kraju. Jednocześnie p. Dobrzański prostuje drugą wiadomość, czyli raczej ohydne kłamstwo, podane przez wspomnione *Nowosti*, a mianowicie, że się we Lwowie utworzyło jakieś towarzystwo z księciem Adamem Sapiehą na czele, w celu szpiegowania Rusinów galicyjskich i oddawania ich w ręce austrjackie.

Z armji. Dra Radolfa Różyckiego, podporucznika 55. pułku, uwolniono, na jego własne żądanie, od służby wojskowej w rezerwie.

Samobójstwo. Dnia 29. zm. odebrał sobie we Wiedniu życie wystrzałem z rewolweru Leon Wilh. Hay, rodem z Jarosławia, w Galicji. Hay bawił przez wiele lat w Ameryce, zkąd też niedawno przybył, ażeby odwidzić ojca swego, który jest kupcem w Wiedniu. Zniechęcony do życia, poszedł do łazienek i tam sobie życie odebrał.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 31. marca. Skradziono pani F. H. z pom. l. 6 ul. Słoneczna kwotę 27 zł., a pani R. Cz. ze strychu domu l. 44 ul. Sykstuska bieliznę męską. — Straż pol. aresztowała notowanego złodzieja Antoniego Zająca na kradzieży sklepowej, a Hrycia Stawarskiego na kradzieży kieszonkowej. — Złożono w polic książkę kasy oszczędności, opiewającą na imię Antoniego Ekert, z wkładką na 100 złr. i kartkę zakładu kredytowego N. 9523 na zastawiony zegarek z łańcuszkiem.

Kraków 31. marca. Z powodu rocznicy zgonu króla Zygmunta I. odbędzie się jutro msza św. w grobach królewskich na Wawelu o godzinie 9½.

Komitet muzeum sztuki obradował wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dr. Weigla. Przedyskutowano i uchwalono już połowę statutu W dotychczas uchwalonych paragrafach zaszły niektóre zmiany, a to na wniosek dr. Bobrzyńskiego. Statut zostanie po ostatecznej uchwale ogłoszony.

Ze Szlązka. Komisarz regencyjny Koeppen, który na Szlązku miał specjalną misję śledzenia ruchu polskiego, wziął w tych dniach, jak pisze *Postęp rolniczy*, dymisję i sam popadł w proces za obrazę cesarza.

Warszawa 30. marca. W ostatnim numerze „Inżynierji i budownictwa" czytamy co następuje: Dowiadujemy się, iż jeden z uzdolnionych budowniczych naszych wykonał projekt nowego teatru dla Warszawy. Ma to być wielki gmach teatralny, noszący nazwę „Teatru Opery", zbudowany z zachowaniem wszelkich warunków bezpieczeństwa. Według projektu, teatr ten wznosiłby się na placu przed kościołem ewangelickim. Projekt wysłany został do Petersburga do zatwierdzenia.

Warszawski jenerał-gubernator, konfirmując wyrok sądu wojennego w sprawie trzech włościan wsi Szostarki, zmniejszył karę Kolasom. Tomasza Kolasa, skazanego na powieszenie, czeka obecnie 6 lat ciężkich robót, Błażej i Wojciech zaś, skazani na 15 lat ciężkich robót, zesłani być mają na osiedlenie w Syberji w miejscowościach mniej odległych.

Poznań 30. marca. Wczoraj był ostatni występ gościnny p. Parżnickiej, żegnano ją hucznemi oklaskami. Grała damę treflową.

Dnia 28. b. m. udało się znowu z Nakła 30 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, pochodzących z pobliskich okolic do Ameryki. Wszyscy już mieli krewnych w Ameryce, którzy ich do wychodźtwa namówili.

Longfellow i Modrzejewska. *Słowo* wspomina o węzłach przyjaźni, które łączyły śp. Longfellowa z Modrzejewską:

Nie od rzeczy może tu będzie wspomnieć, iż sędziwy poeta był zapalonym wielbicielem talentu Modrzejewskiej, wówczas gdy ona z teatrem swym przejeżdżała na występy do Bostonu, liczne dawał jej poeta dowody swej sympatji i uznania. Za każdym jej pobytem urządzał owacje w teatrze i przyjęcia w domu swoim, gdzie zbierał się cały świat literacki i artystyczny Bostonu, a między wieloma innemi pani Beecher Stowe, sędziwa dziś autorka nigdy niezapomnianej w Ameryce powieści „Chata Wuja Tom". Na jednem z takich przyjęć, poeta, na cześć naszej artystki, czytał wyjątki z poezji Campbella o Polsce, przy akompaniamencie mazura Chopina. Longfellowa najbardziej Modrzejewska zachwycała w roli Szekspira i Adrjanny Lecouvreur.

O ile nam wiadomo, stosunki barda amerykańskiego z naszą artystką nie ustały bynajmniej po jej wyjeździe z Ameryki i do ostatniej chwili korespondowała z nim.

Aliance israelite. *Neue freie Presse*, donosi, że 29 z. m. odbyło się we Wiedniu nadzwyczajne zgromadzenie stowarzyszenia opieki nad izraelitami emigrującymi z Rosji. Głównym celem tego zgromadzenia, było wysłuchanie przybyłych z Londynu delegatów „Mansion-House-Comité" pp. Olifant i D. F. Mocatta, oraz przybyłego z Nowego Jorku p. M. Ellingera. Oprócz wspomnianych delegatów i zwyczajnych członków stowarzyszenia, przybyli na zgromadzenie Albert br. Rothschild, Maurycy Königswarter, M. Goldschmidt i Kallir. Posiedzenie otworzył przewodniczący stowarzyszenia Wertheimer. Rozprawa toczyła się nad sposobami zaopiekowania się izraelitami zmuszonymi do opuszczenia Rosji, ułatwieniem emigracji do Ameryki i osiedlenia się tamże przez zakupno większych obszarów ziemi. Postanowiono ogłosić składkę na ten cel, a jeden z obecnych, złożył bardzo znaczny datek, mogący zapewnić skuteczność działalności stowarzyszenia. Następnie zastanawiano się nad ewakuacją 1300 izraelitów, którzy po ucieczce z Rosji schronili się do Brodów. Delegat Olifant przyrzekł podjąć się tego zadania, byle mu dodano jeszcze kogo do pomocy. Wniosek przyjęto z radością.

Munkacsy zawiadomił dyrektora peszteńskiego towarzystwa sztuk pięknych, że chcąc okazać wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w swojej ojczyźnie, postanowił utworzyć na przeciąg lat dziesięciu stypendjum, które będzie wynosiło co drugi rok 6.000 franków.

Do Ameryki. Z Odessy przybyło do Krakowa 26 rodzin izraelickich, które się udają do Ameryki.

Polacy na wystawie w Buenos-Ayres. Dnia 15. marca r. b. w Buenos-Ayres otwarto wystawę Ameryki południowej. Pomiędzy miejscowemi płodami znajdują się liczne okazy, pochodzące z pracy polskiej. Pomijając produkcję rolniczą, pisma brazylijskie zaznaczają cenne przedmioty rymarskie, oraz introligatorskie z kolonji polskiej w San-Louis i Montevideo.

Kuchnia polska w Wiedniu Przed kilku dniami założono w Wiedniu nową restaurację polską. Dostać w niej można doskonale przyrządzony barszcz, kapuśniak, zrazy z kaszą i t. p. potrawy, stanowiące właściwość kuchni polskiej. Nawet niemcy chwalą ogromnie tę kuchnię.

Ruiny majątkowe w Rzymie. Najpierwsze rodziny włoskie popadły, lub popadają w bankructwo. Winą tu nie operacje finansowe, lecz niesłychana rozrzutność i marnotrawstwo. I tak donoszą z Rzymu, że książę Massimo, zrujnował się zupełnie na żonę jednego fotografa, która widząc bankructwo księcia porzuciła go, a obecnie jest kochanką Ismaela paszy. Książę Barberini, obdłużył się w skutek rozmaitych stosuneczków z baletem. Książę Sciarsa-Colonna-Barberini, który na własnym okręcie odbywał podróż naokoło świata, wysłał przepyszny obraz Rafaela na sprzedaż do Londynu, aby choć trochę polepszyć swe położenie materjalne. Książę Falconieri, stracił także wszystko na tancerki. Podobnież zrujnowanym jest książę Ginetti Davelino. Książę Grazioli blizkim był ruiny, a tylko świetna sprzedaż pałacu Cartel Porziano zdołała go ocalić. Książę Orsini stracił cały majątek w Monte Carlo. Smutny to obraz tej świetnej niegdyś arystokracji włoskiej!

Prawa ręka Wereszczagina. Pisma niemieckie opowiadają ciekawe szczegóły o prawej ręce Wereszczagina. W młodości trzymał Wereszczagin zamiast psa, młodego lamparta, który był bardzo ułaskawiony. Raz wszakże odezwała się w lamparcie dzika natura, rzucił się na swego pana i kilkoma ukąszeniami zranił mu bardzo silnie prawą rękę. Od tego czasu Wereszczagin ma dłoń ściągniętą, a na palcu wskazującym widoczne są także bardzo znaczne blizny. Wyżej zaś w ramieniu złamał był znakomity malarz rosyjski rękę bardzo niebezpiecznie. Jakiś chłop-lekarz złożył mu ją był napowrót i jakiś czas ziołami i maściami leczył. Leki były istotnie szczęśliwe. Tą samą ręką włada dziś Wereszczagin doskonale, a z pod jego pędzla wychodzą dzieła, budzące podziw.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w sobotę: „Chustecka królowej" opera komiczna w 3 aktach, muzyka J. Strausa.

* Jutro w niedzielę: „Głośna sprawa", dramat w 6 obrazach.

Ogłoszenie konkursu na najlepsze dziełka ludowe w języku polskim lub ruskim. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dziełka ludowe w języku polskim lub ruskim, oryginalnie napisane i dotąd nie drukowane, przeznaczone dla ludności wiejskiej i małomiejskiej, z uwzględnieniem stosunków wschodniej części naszego kraju, objętości od 2—3 arkuszy druku. Co do treści, pozostawia się autorom swobodę wyboru przedmiotu z zakresu stosunków społecznych i gospodarskich, opowiadań historycznych, tudzież pouczających powiastek ludowych. Za najlepszą pracę wyznacza komitet nagrodę 150 złr., za drugą z rzędu 80 zł., zastrzegając sobie własność premiowanych utworów. Dziełka nie premiowane, o ile komitet uzna je jako stosowne do druku, będą nabyte przezeń dla wydawnictwa, w cenie począwszy od 15 złr. za arkusz druku, stosownie do porozumienia z autorami. Rękopisy konkursowe przesyłać należy pod adresem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, ulica Sykstuska l. 33, najdalej do 1. czerwca br. bez podpisu, jednak z dołączeniem zapieczętowanej koperty, noszącej tytuł pracy, a zawierającej kartkę z nazwiskiem i adresem jej autora

Jeszcze „Pot-bouille." Dziwne fatum ciąży nad tem ostatniem dziełem autora „Nany." Zaledwie ucichły procesa, aż tu pojawiły się ważniejsze przeszkody, uniemożebniające dalsze drukowanie romansu Zoli. Obecny redaktor czasopisma *Gaulois*, w którem wychodzi „Pot-bouille", pan Jules Simon, z natury konserwatysta, niechętnem, zgorszonem okiem patrzał od pewnego czasu na odcinek swego dziennika i z odrazą prawie kładł swój podpis na korekturach głośnego romansu. Drastyczny opis jakiegoś „rendez-vous" oburzył tak redaktora, iż rozjątrzony wykreślił ów rażący naturalizmem ustęp i nazajutrz czytelnicy, czytając powieść, napróżno starali się powiązać ze sobą fakta, które przez wyrzucenie owego ustępu żadnego związku ze sobą nie miały. Następnego dnia „Pot-bouille" wcale się nie ukazało w łamach *Gaulois*, i p. Jules Simon ma podobno zamiar zastosować do dalszego ciągu romansu, za który zapłacił 20,000 franków, a który tem samem jest jego własnością, podobnie ścisłą desinfekcję. A nieszczęsny autor zżyma się i wścieka, przeklinając może to dziecko ducha swego, które mu tyle już przyczyniło kłopotu. Co zrobią ci, którzy wraz z ukazaniem się oryginału tłumaczyć go zaczęli? Czy zadowolnią się dziś restrykcjami dbałego o moralność redaktora *Gaulois*, czy też ściśle zechcą trzymać się oryginału.

Ruch stowarzyszeń.

Galic. Towarzystwo ochrony zwierząt. Zapowiedziane na wczoraj walne zgromadzenie nie cieszyło się osobliwszym udziałem członków. Było ich bowiem wszystkiego 20. Przewodniczył br. Romaszkan, a chwilowo w zastępstwie jego ks. kanonik Kostek Franciszek. Z odczytanego przez sekretarza p. Fel. Lewandowskiego, sprawozdania, dowiadujemy się, że towarzystwo liczyło w r. 1881 1460 członków, między tymi we Lwowie 279, na prowincji 490, a w 11 filjach 532. Wydawany przez zarząd centralny *Miesięcznik* miał nadto 159 prenumeratorów, i rozsyłano go wogóle w 1509 egzemplarzach; 62 członków wykreślono z powodu nieuiszczenia władek. Trzech zmarło: Edward Fredro, ks. Otto Hołyński i Alfred Młocki. Z czynności wymienia sprawozdanie, że sprowadzono do rzeźni miejskiej maski systemu Brunota. Ogólne zaprowadzenie tych przyrządów zawisło od namiestnictwa. Sprowadzono i zaprowadzono we Lwowie nową pętlicę skórzaną do łapania psów zamiast używanej do niedawna drucianej. Zarząd centralny wystosował ogółem 25 podań ze skargami do wyższych instancyj, zawiązał stosunki ze szkołą weterynarji. Nie ma tam jeszcze urządzonego szpitala dla zwierząt. Zachodzi tylko obawa, czy w szkole tej nie będą używać zdrożnego zwyczaju wiwisekcji. Przeciwko tramwajowi występywał zarząd kilka razy w obronie koni i ludzi dręczonych. Z towarzystwem rybackiem utrzymywał ciągłe stosunki, podobnież z c. k namiestnictwem i policją. Policja ukarała 59 dręczycieli, a liczba ich zmniejsza się, urząd targowy zaś ukarał 31 osób, osobliwie za nieprawne łowienie ptaków. Na targowicach lwowskich zaprowadzono odpowiednie ulepszenia dla cieląt i drobiu. W Rozdole obmyślano umyślne kosze na drób. Z pomiędzy 11 oddziałów najczynniejszemi są oddziały w Mikulińcach, Rozdole i Ropczycach, zgromadzenie wyraziło też podziękowanie pp. Rybaczykowi, Füllerowi i Udziele. Zarząd zostawał także w stałych stosunkach z zagranicznemi towarzystwami ochrony zwierząt. Dochody wynosiły 739 zł. 92 ct., wydatki 718 zł. 77 ct.

Bardzo ważną sprawę poruszyło doniesienie p. Antoniego Popiela z Brodów, że na dworcu tamtejszym 28. marca przytrzymał posyłkę 750 kilogr. ziarn trutki rybiej (Cocculi indici — Kokelskörner), adresowaną z Anglji do Mojżesza Bauma w Brodach. Ziarna te sprzedają się w całym kraju po kramikach, choć namiestnictwo sprzedaż ich podciągnęło pod przepisy o sprzedaży trucizny. Skutek zaś jest taki, że wszelkie szlachetne wysiłki Towarz. rybackiego w niwec się obracają, skoro bez żadnej przeszkody odbywa się w całym kraju co czwartku i piątku przed szabasem systematyczne trucie ryb. Postanowiono tedy bezzwłocznie udać się do namiestnictwa z przedstawieniem, aby nie pozwoliło wydać Baumowi owej przesyłki, aby wydało zakaz sprowadzania tego artykułu, który służy także do fałszowania piwa, a jest w Niemczech i Rosji surowo wzbroniony, i aby żandarmerja pilnowała kramików na prowincji, trudniących się sprzedażą trutki. Uchwalono zarazem uwiadomić o tem Towar. rybackie w Krakowie. W końcu wybrano zarząd z tych samych osób co dotąd.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." Licytacje. Realność pod l. 108 w Lipniku, sąd powiatowy Biała. Cena wywołania 608 złr. — Realność pod l. 3758 w Michalewicach, sąd powiatowy Rudki. Cena wywołania 225 złr. — Realność pod l. 17 w Dźwiniaczu, sąd powiatowy Turka. Cena wywołania 300 złr. — Realność pod l. 129 w Lipniku, sąd powiatowy Biała. — Realność pod l. 376 w Kozach, sąd powiatowy Biała. Cena wywołania 986 złr. — Realność pod l 67 w Lipniku, sąd powiatowy Biała Cena wywołania 1735 złr. Realność pod l. 37 w Stracónce sąd powiatowy Biała. Cena wywołania 1451 złr. — Realność pod l. 44 w Brzeźnicy, sąd powiatowy Dębica Cena wywołania 635 złr — Realność pod l 166 w Brzeżanach na „Adamówce." Cena wywołania 598 złr Realność pod l. 9 w Gołogórach sąd powiatowy Złoczów. Cena wywołania 2400 złr — Realność pod l. 45 w Zelkowie, sąd powiatowy Kraków. Cena wywoł. 699 złr. — Realność pod l 86 w Uwżu, sąd powiatowy Podbuż Cena wywoł. 400 złr. — Realność (część) pod l. 2 w Wolicy piaskowej, sąd powiatowy Ropczyce. Cena wywołania 490 złr. 50 ct. — Realność pod l. 55 w Dieloprolu, sąd powiatowy Ropczyce Cena wywołania 1160 złr — Dobra Łąki dolne z przyległościami Uniotowszczyzna i Paszkowszczyzna, sąd powiatowy Tarnów. Cena wywołania 88.101 złr. — Realność pod l. 265 w Stryju. Cena wywołania 4265 złr. Realność (²/₈ części) pod l. 258 w dz. I w Krakowie Cena wywołania. 17.000 złr. — Realność pod l. 29 w Horodence. Cena wywołania 15.063 złr — Realność pod l. 35 w Matysówce, sąd powiatowy Tyczyn. Cena wywołania 450 złr. — Realność pod l 229 w Żołyni, sąd powiatowy Łańcut. Cena wywołania 90 złr. Realność pod l. 18 w Krtani, sąd powiatowy Żmigród. Cena wywoł. 400 złr. — Realność pod l. 142 w Łomni sąd powiatowy Turka. Cena wywołania 250 złr. — Grunta Albinówką zwane, w gminie Serwyry z Jackowicami pod l. 296 położone, sąd powiatowy Zborów Cena wywołania 290 złr — Realność pod l. 177 w Brzuzie, sąd powiatowy Łańcut. Cena wywołania 2300 złr. — Dwie parcele pola pod l. 32 w Prosowicach położonych, sąd powiatowy Nowe Sioło. Cena wywołania 720 złr — Realność pod l. 473 w Rozwdowie, sąd powiatowy Mikołajów Cena wywołania 895 złr.

Konkurs. Posada starszej nauczycielki przy szkole 4-klasowej w Sniatynie, z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem

Edykta Sąd obwodowy w Tarnopolu uznał Józefa i Teklę Kobylańskich z Ładyczyna za marnotrawców. Kurator Antoni Boniałkowski z Ładyczyna. — Sąd powiatowy w Czortkowie uznał Fedka Podolczuka z Białobożnicy marnotrawcą. Kurator Iwan Kostiów.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Cieszyn. (Obraczaj contra Stalmach.) Dnia 29 bm. toczyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa ostateczna w procesie posła Obraczaja przeciw p. Stalmachowi, redaktorowi *Gwiazdki Cieszyńskiej*, o obrazę honoru. Znany germanizator Szląska wniósł skargę z powodu, że Stalmach w petycji swej do Rady państwa, o której wspominaliśmy w właściwym czasie, miał Obraczajowi wyraźnie zarzucić fałszowanie podpisów. Rozprawę odroczono w celu przesłuchania świadków i postarania się o oryginał petycji p. Stalmacha. Obrońca oskarżonego, dr. Michejda, nie będzie prowadził dowodu prawdy w tym kierunku, jakoby Obraczaj fałszował podpisy, ale chce przekonać, że niektóre podpisy były istotnie sfałszowane. Sędzia Doleżal zgodził się na taki dowód prawdy i odroczył rozprawę. W imieniu Obraczaja, występuje dr. Bukowski.

Warszawa 26. marca. *[Zaburzenia grudniowe.]* W dalszym ciągu sąd okręgowy przystąpił do rozstrzygnięcia nowych spraw kilku. O rabunek oskarżeni byli dwaj czeladnicy piekarscy, Antoni Miechoński i Wincenty Mydlarski. Gdy ich aresztowano, mieli przy sobie kilkaset rubli gotówką. Świadkowie zeznali, iż podczas zaburzeń Miechoński i Mydlarski przechwalali się, iż „tłukli żydów." Pewnego razu powrócili w osobliwszym stanie: odzież mieli podartą, a sami byli podrapani. Z przebiegu śledztwa okazało się, że zrabowali sklep na Solcu. Sąd skazał ich na osiedlenie w mniej odległych guberniach Syberji. Walenty Burzalski, tokarz, człowiek 50-letni, również oskarżony o rabunek, podczas zaburzeń, został uniewinniony. Złagodzone zostało oskarżenie w sprawie Józefa Zielińskiego, czeladnika murarskiego. Zielińskiego obwiniono o udział w rabowaniu na ulicy Chłodnej i Wroniej. Zeznania świadków nie stwierdziły jednak faktu rabunku, a dowiodły jedynie popełnienia przez Zielińskiego kradzieży miodu, sera itd. Dla Zielińskiego przeznaczył sąd 3-miesięczny pobyt w więzieniu.

Rolnictwo przemysł i handel.

(R) **Lwów** 1. kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego" o handlu zbożowym).

Notowania korzystne na targach zagranicznych wywołały i u nas obrót pomyślny. Pszenica miała wielki zbyt do Szwajcarji i północnych Niemiec, a tutejszemu Bankowi rolniczemu udało się sprzedać znaczne pozycje po bardzo korzystnej cenie.

Za to obrót żyta i jęczmienia był bardzo słaby. Rośliny strączkowe i pasza całkiem pozostały zaniedbane, na spirytus zaś brakło popytu.

Ceny we Lwowie za 100 kilogramów netto:

Pszenica czerwona złr. 9·75 do 10·75, pszenica biała 9·25 do 10·25, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·75 do 6·50, jęczmień browarny 5·25 do 6·25, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 5·50 do 6·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, groch do gotowania 6·— do 8·—, groch na paszę 5·— do 5·80, rzepak —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka 6·— do 6·75, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, spirytus gotowy za 10.000 litr. grad złr. 29·50, na odstawę w lecie złr. 31·60.

Słówko o chmielach i sadzonkach Zateckich. P. Michał Kokurewicz z Toporowa pisze do „Rolnika:" Każdy gospodarz, który kilka lat chmiel uprawia, musiał zauważyć, że w naszych chmielarniach znajdują się dwa gatunki chmielu, a to: wczesny (rychlik, skorozdra, Frühhopfen) i późny (Spathopfen).

Gatunek pierwszy dojrzewa o 7 do 14 dni wcześniej, owoc czyli szyszki ma podługowate, często zbyt duże, z których nawet, z powodu bujnego wzrostu, czasem liście wyrastają, listki owocu, przykrywające mączkę, nieco grubsze, mączki (Lupulinu) mniejsza ilość, rośnie też piramidalnie, t. j. z dołu ma trochę bocznych pędów, owoc wydających, lecz te popędy ku górze coraz są krótsze, a u wierzchu pędów bocznych wcale nie ma.

Gatunek drugi, późniejszy, należycie do tyki uwiązany i jeżeli wierzch obcięty nożycami (od lat wielu roślinę, skoro tylko tykę przerośnie, obcinam nożycami i uzyskuję przez to więcej bocznych pędów), daje na całej swej wysokości równo długie pędy boczne, a często roślina u góry, gdzie słońce ma więcej przystępu, daje więcej owocu jak u dołu Szyszki są okrągławe, krótsze, listki z szyszek nader rzadko wyrastają, liść przykrywający mąkę delikatniejszy, mączki daleko obficiej.

Porównując dwa krzaki chmielu obydwóch gatunków jednakowo uprawionych, wykazuje zwykle rezultat zbioru, że z krzaka chmielu późniejszego gatunku najmniej dwa razy tyle się zbierze jak z wczesnego, do tego owoc ważniejszy, aromatyczniejszy, przez kupców więcej poszukiwany, a nawet owocu zebranego tylko z gatunku wczesnego, kupcy nie lubią.

Wątpię czy się znajdzie gdzie chmielarnia, w którejby był tylko jeden gatunek chmielu; otóż mając w chmielarni obydwa gatunki, wygodne dla chmielarza tylko o tyle, że może wybierać wpierw dojrzały chmiel, wcześniej go wysuszy i może go sprzedać do browaru korzystnie w czasie, kiedy mało kto jeszcze chmiel zebrał. Ponieważ ta druga okoliczność rzadko się kiedy trafia, okazuje się, że daleko korzystniej uprawiać chmiel późniejszego gatunku.

Do założenia mej chmielarni w roku 1865 dostałem sadzonki od sp. Nawratila z Romanówki, któremu należy się cześć, albowiem od niego nauczono się uprawiać chmiel w Złoczowskiem — a mając doskonałe zbiory, zachciało mi się w roku 1873 przyjść do doskonałości, myśląc, że kiedy mi się chmiel tak udaje, do tego jak prosto z Zatecu sadzonki sprowadzę, to mając doborowy gatunek, będę miał większy popyt na chmiel, i lepszą cenę uzyskam, jak moi sąsiedzi. Jakież było moje zdziwienie, gdy chmiel zatecki, o wiele troskliwiej pielęgnowany, o wiele gorszym się okazał od mego, dawniej z Romanówki pochodzącego chmielu, gdyż gatunek mi przysłany, był wczesny i gorszy, niżelim go miał w dawnym chmielniku; takiego samego zawodu doznało w roku 1878 dwóch moich sąsiadów, których nazwiska mógłbym podać.

Dodać jeszcze trzeba, że sadzonki z Czech sprowadzone wraz z transportem prawie drugie tyle kosztują, co tutejsze krajowe — zaś gatunek dobrze obchodzonego naszego chmielu, mimo protestów naszych browarników, wcale nie jest gorszy od zateckiego, jedynie tam jest sortowanie chmielu staranniejsze.

Gospodarze zatem, którzy mają zamiar chmielarnie u siebie zakładać, niech ze sprowadzeniem sadzonek z Zatecu bardzo będą ostrożni, a jeżeli nie chcą doznawać zawodu jak ja, radzę im zamawiać sobie sadzonki tylko

z miejsc, o których się ma pewność, że przeważnie chmiel późniejszego gatunku się uprawia. Kto się chce przekonać, że to co piszę jest prawdą, zechce się pofatygować w czasie zbioru do mojej chmielarni w Toporowie, a sam mi wskaże gorszy gatunek chmielu, a ten będzie wprost z Zatecz sprowadzony.

Przegląd polityczny.

Lwów 1. kwietnia.

Wiadomości co do terminu zwołania sejmów zmieniają się co 24 godzin. Dziś donosi *Tribüne*, że w porozumieniu z pp. Smolką i Zyblikiewiczem termin ten naznaczono stanowczo na dzień 20. maja. W każdym razie termin ten jest stosowniejszy od sierpniowego lub wrześniowego, kiedy albo upały i żniwa, albo nacisk rajchsratowy przeszkadza pracy skutecznej. Doniesienie *Tribüny* potwierdza także *Politik*.

Koło polskie, które przecież także musiało być zapytywane o to, nie powinno było taić swojego zdania, podobnie jak utaiło przed publicznością ponowne odroczenie sprawy szląskiej tudzież uchwałę memorjału w sprawie regulacji rzek galicyjskich, i rozjechało się na święta, nie załatwiwszy ani jednej ani drugiej.

P. Paweł Popiel, który na 29. marca zwołał był do Krakowa sejmik relacyjny, nie mógł wystąpić z żadnem sprawozdaniem, albowiem wezwani wyborcy nie przybyli. P. Popiel złożył mandat poselski. Fakt ten jest dowodem pewnego rozstroju w obozie konserwatystów krakowskich, datującego się od ostatniej sesji sejmowej.

Tagespost wychodząca w Gracu donosi, że w sferach kompetentnych noszą się z myślą przystąpienia do nowej organizacji piechoty linjowej w ten sposób, że ma powstać 80 nowych komend rezerwowych.

Węgierscy urzędnicy pocztowi zauważyli niedawno, że pisma ulotne serbskiej partji rewolucyjnej bardzo licznie pojawiają się w Węgrzech. W ostatnich czasach krążyły one w wielkiej liczbie mimo bezdebitu pocztowego w południowej części Węgier. Obecnie wreszcie odkryto, jakim się to działo sposobem. Oto broszury te przychodziły w egzemplarzach serbskiego dziennika urzędowego, który, rzecz naturalna bez przeszkody przechodził granicę. Z tego powodu zamierza rząd węgierski poczynić energiczne przedstawienia w Belgradzie, gdyż pokazało się, że do nadużyć tych przyczyniali się urzędnicy.

Doniesienia prywatne z Krywoszy wspominają o ciągłych pukaniach w okolicach Crkwicy i Zagwozdaku. Z Hercogowiny zaś donoszą o wyłapaniu nawet dwóch większych transportów prowiantowych w okolicach Stolacza, i to bez walki, jedynie sprytnym manewrem powstańców. Mimo to jen. komenda w Serajewie chce przystąpić do rekrutacji. Będzie to trudna rzecz już dla tego, że większa część młodzieży męzkiej znajduje się w obozach, a jak piszą dziś z Banialuki do *N. Pressy*, nawet w północnej części Bośnji nie ma spokoju. W pobliżu tego miasta jakaś banda miała napaść patrol wojskowy z 6 ludzi złożony pułku Sokczewicza i zabrać go do niewoli. Żołnierzom pobcinano nosy i uszy i odesłano ich do Banialuki.

U Luki Pawłowicza, burmistrza w Kemeno, w Krywoszy znaleziono ukryty w ogrodzie karabin żandarma, zamordowanego w dzień św. Sylwestra. Na lufie karabinu były wyryte słowa: „Luka Pawłowicz za wolność.“ W skutek tego przywieziono Lukę związanego do Grawozy, zkąd na „Polluksie“ odwieziono go do Kotaru, gdzie będzie przed sąd stawiony.

Telegram wczorajszy o aresztowaniu Kobuzewa, oparty na doniesieniach *Tagblattu* i *Allg. Ztg.*, zdaje się być wymysłem, podobnie jak poprzednia wiadomość o śmierci Jessy Helfman.

Według wiadomości z Kurlandji, pomieszczonych w *St. Petersburger Ztg.*, sytuacja Niemców pośród ludności łotyskiej ma być zagrożona. Niemcy otrzymują częste anonimowe listy z pogróżkami. Listy te świadczą, że agitacja przeciwko Niemcom rośnie, ale rząd rosyjski dotychczas nie poczynił żadnych kroków zaradczych; demonstracje te widocznie im się podobają.

Przyaresztowanie kilku członków rady zawiadowczej upadłego w Belgradzie banku serbskiego nie ma żadnego znaczenia politycznego. Zachodzą tylko proste oszustwa, i śledztwo wytoczone zostało na żądanie kilku kupców austrjackich z N. Sadu, którzy upadłej instytucji powierzyli byli pieniądze.

Ale brzydko się stało w Sofji. Tam bowiem rosyjsko-bułgarski pułkownik Popow w spółce z dymisjonowanym podczas ubiegłej wojny oficerem Zoginowem, przedsiębrał podejrzane manipulacje z dostawą sukna dla wojska bułgarskiego. Bułgarzy narobili mu skandalu. Popow zwołał oficerów do kasyna i tłumaczył się, ale bezskutecznie. W końcu zaś zabronił oficerom mówić o całej sprawie. Rzecz będzie się tedy dalej walkować.

Ojciec św., jak donosi *Germania*, przesłał z powodu rocznicy urodzin cesarzowi Wilhelmowi życzenia.

W sejmie pruskim przyszło do kompromisu pomiędzy centrum a konserwatystami co do zmiany ustawy kościelnej, i zmodyfikowany znacznie projekt rządowy został onegdaj 228 głosami przeciwko 130 uchwalony w drugiem czytaniu.

Obchód 600-letniej rocznicy „nieszporów sycylijskich“ w Palermie odbył się dnia 30. marca spokojnie. Deszcz zalał wykonanie głównych punktów programu.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Wiedeń 1. kwietnia. Komisja Izby panów dla reformy wyborczej ukonstytuowała się wczoraj, wybierając Schmerlinga przewodniczącym, a zastępcą Czartoryskiego.

Praga 1. kwietnia. *Bohemia* pisze: Pobyt W. ks. Włodzimierza w Wiedniu nastręczył sposobność do wyjaśniającej wymiany zdań. Włodzimierz przywiózł list od cara. W sferach rosyjskich jest zdanie, że misja Włodzimierza była odpowiedzią na mowy Skobielewa.

Berlin 1. kwietnia. W skutek uchwalenia zmiany ustaw kościelnych wydaleni biskupi Brinkman i Blum powrócą do swoich dyecezyj (Monastyr i Limburg), a natomiast mają arcybiskupi Ledochowski i Melchers zrezygnować. Ledochowski został przez papieża mianowany prezesem kongregacji w Rzymie, a Melchers ma być powołany do Rzymu na kardynała.

National Ztg. donosi, że Rosja zamierza ogłosić ukaz, mocą którego wszyscy Niemcy, dłużej niż 5 lat przebywający w Rosji muszą się tam naturalizować.

Vossische Ztg. donosi, że minister wojny w Petersburgu polecił, na stopie wojennej postawić zaprzęgi pułków artylerji.

Petersburg 31. marca. Uczta, którą oficerowie pułku grenadjerskiego mieli urządzić dla Skobielewa, została zaniechana z powodu zakazu komendanta. Paniutyn, komendant stacjonowany w Warszawie pułku grenadjerów, przeniesiony został do innego pułku, z powodu mowy Skobielewa. Dziwią się tu ogólnie, że Paniutyn ukarany został za to, że Skobielew mówił w jego obecności.

Nowoje Wremia omawia poruszoną przez rząd sprawę naturalizacji obcokrajowców, którzy przeszło 5 lat mieszkają w Rossji. Cudzoziemcy, którzy nie zechcą się naturalizować, zmuszeni będą opuścić państwo rossyjskie.

Represalja przeciw aptekarzom wyznania żydowskiego, przeprowadzone będą także w Moskwie, a jak *Gołos* donosi, i na prowincji.

Słychać, że Nicolai ustąpił z powodu nieprzychylnego usposobienia względem Katkowa. Car zezwolił niechętnie na dymisję. Deljanow jest zwolennikiem Katkowa, a nieprzyjacielem Melikowa.

Melikow przybędzie niebawem do Petersburga, lecz fakt ten nie zostaje w żadnym związku z polityką.

Paryż 1. kwietnia. Rozruchy, które powstały w Barcelonie z powodu hiszpańsko-francuskiego traktatu handlowego, mają charakter bardzo groźny. Tysiące robotników rzuciło się na urzędników celnych, tak, że straż miejska musiała użyć broni palnej. Robotnicy zajęli dworzec, krzycząc: „Niech żyje rzeczpospolita federacyjna!“ W krajach katalońskich zamknięto demonstracyjnie sklepy i fabryki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1. kwietnia. Według *Fremdenblattu*, minister handlu przesłał wczoraj do Pesztu uwiadomienie o zmianach, poczynionych przez komisję cłową w projekcie taryfy. Niezawodnie i węgierska komisja cłowa porobi zmiany. Oba rządy tedy będą musiały później przystąpić do rokowań nad temi modyfikacjami.

Wiedeń 1. kwietnia. Cesarz zagaił pierwszą wystawę międzynarodową dzieł sztuki o godzinie 11 przedpołudniem. Przyjęli go arcyksiążęta i hr. Zichy, prócz nich obecni byli arcybiskup, ministrowie Taaffe, Conrad i Kalnoky, reprezentanci arystokracji i członkowie grona dyplomatycznego. Na mowę Zichyego, w której dziękował za odstąpienie miejsca, odpowiedział cesarz, że cieszy go, iż sztuka znalazła nowe pole popisu, a artyści powołani zostali do szlachetnego współzawodnictwa, w którem ojczysta sztuka z pewnością zajmie znakomite miejsce. Następnie cesarz zwidził wystawę.

Zagrzeb 31. marca. Budżet przyjęto znaczną większością.

Petersburg 31. marca. *Goniec urzędowy* donosi: Na wniosek ministra sprawiedliwości z dnia 17. bm. car zmienił karę dziesięciu ze skazanych na śmierć w procesie Trigonii na roboty katorżne przez czas nieograniczony, z wyjątkiem Suchanowa, który ulegnie karze śmierci dla tego, że będąc oficerem dopuścił się ciężkich zbrodni. Kara śmierci ma jednak być na nim wykonaną przez rozstrzelanie nie przez powieszenie. Egzekucja nastąpi dzisiaj w Kronsztadzie.

Odessa 31. marca. Do prokuratora sądu wojennego w Kijowie, jenerała Strelnikowa, strzelono na bulwarze nadmorskim z rewolweru. Jenerał skonał w dwie minuty po odebraniu śmiertelnej rany. Sprawcę schwytano.

Berlin 31. marca. Izba przyjęła przedłożenie o stosunku kościoła do państwa w trzeciem czytaniu według uchwał powziętych przy drugiem czytaniu 218 głosami przeciw 130. Przy rozprawie generalnej oświadczył minister wyznań, iż rząd stoi przy pierwotnem przedłożeniu. Wczorajsze uchwały dążyły w kierunku przedłożenia, ale wykazały przecież trudności, wymagające poważnego zastanowienia się. My nie walczymy dla walki, lecz pragniemy stworzyć stan odmienny, a lepszy od dzisiejszego. Izba odroczoną została do 18. kwietnia.

Paryż 31. marca. Izba przyjęła po krótkich obradach traktaty handlowe z Szwajcarją, Austrją, Anglją, Hiszpanją, Portugalją, tudzież Szwecją i Norwegją.

Rzym 31. marca. Książę pruski Henryk przybył tu wczoraj. Król odwiedził w. ks. Włodzimierzowstwo w ambasadzie rosyjskiej, a w. ks. rewizytował go natychmiast w Kwirynale. Król przydzielił księstwu swego adjutanta na rozkazy. Rezydent ministerjalny w Uruguaju doniósł Manciniemu o depeszy prezydenta republiki, która go upoważnia do oświadczenia Włochom, iż główni sprawcy demonstracji przeciw obywatelom włoskim w Montevideo zostali aresztowani i oddani sądowi.

Rzym 31. marca. *Oservatore* donosi: Na wczorajszym konsystorzu tajnym dopełnił Papież ceremonii zamknięcia ust nowym kardynałom i i prekonizował kilku biskupów, mianowicie Hotinga, wikarego w Osnabrük, Roberta Herzoga w Wrocławiu i Kaspra Drobego w Paderbornie.

Palermo 1. kwietnia. Obchód nieszporów sycylijskich trwał od 10 przedpołudniem, aż do 5. wieczorem i odbył się zupełnie spokojnie. Niezliczony tłum ruszył przedewszystkiem do kościoła św. Ducha, gdzie się rozpoczęło powstanie przeciw domowi Audegaweńskiemu, a następnie do kościoła Martorane, gdzie się zgromadził parlament oswobodzonej Sycylji. W obu kościołach umieszczono uroczyście tablice pamiątkowe. Senator Perez i Crispi mieli mowy zastosowane do uroczystości, w których zapewniali, że uroczystość w żaden sposób nie jest skierowana przeciwko Francji. W pochodzie brało udział wielu senatorów sycylijskich, deputowani i reprezentanci wszystkich większych miast sycylijskich, tudzież mnóstwo politycznych stowarzyszeń robotniczych z Palermo. Miasto ozdobione flagami, wieczorem iluminacja. Około 20.000 obcych częścią z Sycylji, częścią z kontynentu przybyło na uroczystość. Obchód ma charakter czysto municypalny, władze rządowe były tylko zaproszone.

Stambuł 1. kwietnia. W skutek noty Nowikowa z dnia 27. marca względem zapłaty kosztów wojennych, odpowiedziała Porta ustnie, a następnie notą z dnia 30. marca, że spodziewa się, iż Rosja nie będzie obstawać przy swoich zastrzeżeniach przeciwko układowi, zawartemu pomiędzy Portą, a jej wierzycielami.

Londyn 31. marca. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że 24. kwietnia przedłoży budżet. W dalszym ciągu obrad nad billem o zamknięciu dyskusji oświadczył Gladstone na interpelację Bartletta, że rząd nic nie ma do zmienienia w rezolucji dotyczącej zamknięcia dyskusji.

Londyn 1. kwietnia. W Izbie panów oświadczył lord Hartington, że rząd nie zamierza suspendować sądów przysięgłych w Irlandji. Izba odroczyła się do 20. kwietnia.

Tunis 31. marca. Potwierdza się, że Ali ben Kalifa oświadczył gotowość poddania się. Kilka oddziałów powstańczych w południowej Tunezji poznały, iż dalszy opór jest niemożebny i starają się dotrzeć do granicy. Inni złożyli broń pomiędzy Kaimanem a Gafrą. Oddział z 200 powstańców złożony, który się dostał między dwa ognie, zdał się na łaskę i niełaskę.

Madryt 31. marca. Wskutek ogłoszenia stanu oblężenia w Katalonji, spokój wszędzie powraca; wiele warsztatów otwarto na nowo.

Madryt 31. marca. Całe ministerstwo postanowiło zrobić z przyjęcia projektów finansowych kwestję gabinetową. Przeciwko agitacjom w Katalonji, postanowił gabinet wystąpić jak najsurowiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 1. kwietnia. godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 330·—, Anglo-Austr. 129.—, Akcje banku Union 12·25, Kolej Karola Lud. 307·25, Południ. 141·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50. Rubel papier. —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 31. marca godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 117·50, Węg. akcja kredyt. 324·75, Akcje anglo-austr. 123·50, Akcje banku Union 125·—, Akcje kred. Karola Ludwika 307·50, Akcje kolei północnej 253·50, Akcje kolei południowej 143·25, Akcje kolei Alföldzkiej 166·, Akcje kolei Elżbiety 208·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·—, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·50, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 24·, Węgierska renta 88·85, Akcje banku związkowego 119·—, Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 118·25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: pomyślne.

Wiedeń 31. marca godzina 5 min. 45. Jednolity dług Państwa w banknotach 75·95, w srebrze 76·55, Renta w złocie 93·55, Losy rożyczki z roku 1860 129·75, Akcje banku wiedeńskiego 820·—, kredytowego 328·50, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleond'or 9·50, Dukat cesarski 5·61, 100 marek niemieckich 58·60.

Berlin 31. marca godzina 5 min. 45. Rosyjskie banknoty 204·90, Akcje kredytowe 574·—, Lombardy 242·—, Galicyjskie 130·75, Kolei Rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 170·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·25.

Telegramy zbożowe z dnia 31. marca. — Wiedeń: Pszenica 12·— do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 11·65 do 11·70 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12¾ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 223·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 44·70 m., olej rzepakowy 55·80 m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 61·30 fr., olej rzepakowy 70·50 fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 1. kwietnia: 15½ do 15¾. Brema: 7·05 do —·—. Hamburg: 7·20, na marzec 7·25, na sierpień-grudzień 7·90. Antwerpja: na marzec 17½. Nowy-York: 7½. Filadelfja: 7⅜.

Przyjechali do Lwowa dnia 1. kwietnia.

HOTEL LANGA. J. Trzeciński z Koniuch, A. Kubicki z Kamionki strumiłowej, J. Hofman z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. de la Skala z Hnilczek, J Weisstern z Tarnopola, J. Baumfeld z Przemyśla.

HOTEL WARSZAWSKI. D. Dziembowski z Kroacji, J Markoin z Krakowa, F. Steifer z Wiszenki, P. Müller z Żółkwi.

Zwracamy uwagę na inserat p. Bystrzonowskiego.

Dnia 31. marca Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	310 —	306 —
„ Lwowsko-Czerniow.	172 50	168 50
Banku Hipotecznego gal.	310 —	304 —
„ Kredytowego gal.	255 —	250 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 —	100 —
„ „ „ 4% „	94 —	92 —
„ „ „ 5% „	101 —	100 —
„ „ „ 4% „	90 50	88 75
Banku hip. gal. 6% „	102 30	101 30
„ „ „ 5% „	99 60	98 50
„ „ „ 5% prem.	102 25	101 15
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 50	100 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 —	98 50
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	20 50	18 50
„ „ Stanisławowa	25 —	22 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 64	5 54
„ cesarski	5 66	5 56
20 frankówka	9 57	9 47
Pół-imperjał rosyjski	9 85	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 21	1 19
100 marek niemieckich	59 35	58 25
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 30. marca. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	75 75	75 55
„ srebrna	76 40	76 20
„ złota	93 65	93 45
Losy z r. 1854 4½%	119 25	118 75
„ „ 1860 4% 500 zł.	129 80	129 40
„ „ 1860 4% 100 „	133	132 50
„ „ 1864 100 „	169 50	169 25
„ „ 1864 50 „	169 —	168 —
„ „ Como-Renten	— —	34
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	105 —
Bukowińskie	97 —	96 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	99 —	98 50
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	104 50	103 50
Szląskie	— —	109 —
Styryjskie	— —	104 —
Siedmiogrodzkie	96 75	96 25
Węgierskie	98 —	97 50
„ z klauz. 1867	97 —	96 25
Obligi poż. kolei węgier.	133 25	132 75
Renta węgierska złota	118 90	118 70
„ „ za kolej wsch.	94 75	94 —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	128 —	127 50
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	239 —	238 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	326 25	326 —
„ „ węgierskie	320 75	320 25
Bank depozytowy	197 —	195 —
Tow. eskomp. niż. austr.	875 —	870 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	821 —	819 —
Unionbank	124 50	124 —
Wied. Bankverein	118 25	117 75
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	167 25	166 75
Żeglugi par. na Dunaju	565 —	562 —
Kolej Elżbiety	208 75	208 25
„ półn. Ferdynanda	2525	2520
„ Franciszka Józefa	193 50	192 50
„ g. Karola Ludwika	308 —	307 50
„ Koszycko-Oderber.	143 25	142 75
„ Lwow.-Czern.-Jaska	170 50	170 —
„ Północ.-austrjacka	209 50	209 —
„ „ Lit. B.	218 —	217 50
„ Rudolfa	166 —	165 50
„ Siedmiogrodzka	168 25	168 —
„ towarzystwa państ.	316 75	316 25
„ połudn. (Lombardy)	143 50	148 —
„ Cisańska	248 25	247 75
„ węg. g. Łupkowska	159 —	158 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	113 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie	127 25	126 75
„ Węgierskie	118 60	118 —
„ Tureckie	24 50	24 —
Kredytowe	177 75	177 25
Clary	40 50	41 50

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	109 —	108 50
Keglewicha	19 75	19 —
Krakowskie	19 25	18 75
Miasta Budy	41 50	41 —
Palffy	37 50	37 25
Rudolfa	20 —	— —
Salma	51 75	50 50
St. Genois	45 25	44 75
Stanisławowskie	24 —	23 —
Waldsteina	29 —	28 —
Windischgrätza	37 80	37 40
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	93 75	93 25
Elżbiety	98 50	98 —
Ferdynanda północna	— —	105 —
Franciszka Józefa	102 —	101 80
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 —	99 75
„ „ „ II. „	— —	95 —
Koszycko-Oderbergska	96 50	96 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 —	93 50
„ „ II. „	100 25	99 75
Rudolfa	100 25	99 75
Siedmiogrodzka	91 25	90 75
Kolej państwowa	178 50	177 50
„ połudn. (Lombr.)	131 75	131 25
„ Cisań. towarz.	101 —	100 75
Węg. gal. Łupkowska	93 —	92 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 63
20 frankówki	9 53	9 52
Imperjały rosyjskie	9 79	9 78
Funty szterl. angielsk.	12 —	11 95
Liry tureckie złote	10 82	10 80
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 70	58 60
Ruble papierowe	120 25	119 75
Warszawa 29. marca.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 10	— —
kupon	247 —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 50	— —
kupon	131 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.
14·9 20—? 2

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.
Kwiaty francuskie.
Pióra do kapeluszy strusie **i fantastyczne.**

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr., Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe.

GORSETY PARYSKIE od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Grzebienie za włosy i do czesania, szyldkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kauczukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Szczotki do włosów i do sukień, szczoteczki do zębów i do paznokci, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Biżuterję francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złota, en-jais i t. p.

Wachlarze balowe szyldkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze Strzałki do kapeluszy.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamizelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Paski „ANGOT" z piór, druciku plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Nie-kaszlaj

Prawdziwa tylko wtedy, jeżeli na etykietach znajduje się marka ochronna.

Wyciąg
*słodowy z ziół miodowych i karmelki *)*
1521 7 3—0

L. H. Pietscha & Comp. (Wrocław).

Skutek pańskiego („**Nie kaszlaj**") **wyciągu słodowego z ziół miodowych** na moich dzieciach był wprost **cudowny**. Cierpiały one na kaszel uciążliwy. Nawet mały ¼ roku liczący chłopak mój jest prawie zdrów i czuje się znów silnym. Proszę więc o przesyłkę nową i korzystam z tej sposobności, aby pana uwiadomić o tak nizwyczajnie **korzystnym skutku leków.**

Lipsk, Katharinenstrasse 11.

Karol W. Hofmann, krawiec.

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 25 i 40 ct.

*) Dostać można ekstraktu flaszkę po złr. 2, 1·50 i 80 cnt. Karmelków torebeczkę po 40 i 25 cnt. We Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoscheka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotym Orłem" i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sidorowicza apt.

„**Śmigus**" Perfuma wraz z przyrządem do oblewania pomysłu 1606 1—2
J. Ihnatowicza
Lwów ul. Kopernika l. 3., Kraków Sukiennice l. 20
po 20, 35, 50, 80, 1·20.

Szynki
i kiełbasy
wędzone
z pewnego domu
pod gwarancją
poleca 16·5 1—4
Karol Klimowicz
ul. Wałowa l. 11.

Od kilku lat istnieją a
Fabryka Tutek Cygaretowych
Katarzyna Ptaszyńska
ulica Krakowska l. 5,
która na wystawie lwowskiej w roku 1877 za dobre wyroby najlepszą uznaną została, poleca wielki wyrób **Tutek cygaretowych** z najlepszych francuskich papierków Abadie, Armenien, Panama, Mays, Persan, itd. w różnych wielkościach i szerokościach po jak najtańszej cenie. Także poleca papierki cygaretowe w arkuszach i książeczkach francuskich po jak najtańszej cenie. Wielki wybór maszynek do robienia cygaret, sztuka po 20 ct. 1607 1—
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najprędzej.

Pociąg do pijaństwa
może być wyleczonym

za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

ANTIMETTYSTIKON
Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. 15.0 36 —

Cena flaszki z przepisem użycia zł. 1·50 Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę „**zur ungarischen Krone**" **w Kesmark** (w górnych Węgrzech), we Lwowie u Zyg. Ruckera.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru 1881/82 r.
przewybornej
przez „**Sues**" sprowadzonej

HERBATY
chińskiej

a mianowicie:	cena za pół kilo
N. 1. TASZU, żółtokwiat aromat.	zł. 4·40
„ 2. JUNTOJCZAN, białokwiat.	„ 3·60
„ 3. NANDZYN, czarna aromat.	„ 3·—
„ 4. SOUCHONG, mało narkot.	„ 2·50
„ 5. CONGO, czarna familijna	„ 1·80
„ 6. WYSIEWKI z herbaty	„ 1·20
„ 7. „ z najlepszych herbat	„ 1·50

W skutek podwyższenia **cła** będzie Herbata o **60** ct. Kawa o 20 ct. na kilogramie droższą, polecam do 1. kwietnia po dotychczasowych cenach, zaś od kwietnia podwyższam ceny Herbaty o 30 ct i Kawy o 8 ct. na kilogramie, jak długo moje tańsze zapasy wystarczą.

St. Markiewicz
1491 **we Lwowie, w Rynku l. 42.** 3—0

„Przyjaciel chorych."

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — *Karl Gorischek.* „**K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6**" — bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną. 1516 10—0

Impotencję,
wszelkie słabości płciowe, skutki onanji i inne leczy gruntownie i bez przeszkody dla zajęć zawodowych, także listownie upoważniony od ministerstwa specjalista Dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II. Tr.
1556 4—6

Nowo urządzony handel herbaty EDMUNDA F. RIEDL'A we Lwowie plac Marjacki l. 10.
poleca 1670 17—0
WYSIEWKI
z najlepszych herbat
po 1.20 i 1.50 za ½ kilo.

Najsilniejsze wiedeńskie
Drożdże
główny skład w handlu
KAROLA KLIMOWICZA.
1696 1—4

KALAFIORY
w pysznych różach
od 45 do 60 ct.
Farba w 12 różnych kolorach **na pisanki** po 5 ct
Wystałe zieleniaki
czysto butelkowane, flaszka 80 cent. 1695 1—4
poleca
Karol Klimowicz.

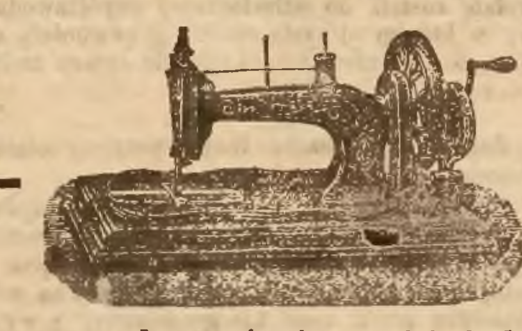
Praktykant notarjalny
posiadający uzdolnienia zastępywania notarjusza otrzymać może stałe zajęcie w kancelarji notarjusza **Piatkiewicza**, w Tarnopolu. 1662 1-3

Nowe „Łazienki Diany"
we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr. — ct.
„ marmurowa „ „	— „ 90 „
„ cynkowa „ „	— „ 55 „
„ metalowa „ „	— złr. 40 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 15·0 30—0
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.



Dla rzemieślników,

którzy igłą pracują, maszyna do szycia jest najniezbędniejszem narzędziem, ale musi ona odpowiadać celowi, tj. musi każdą pracę w swoim rodzaju uskuteczniać pięknie, trwale i łatwo. Singer Co. w Nowym-Yorku jest jedyną fabryką, która dostarcza takich specjalnych maszyn do szycia, a mianowicie dla krawców, szewców, introligatorów i siodlarzy, do fabrykacji kapeluszów, worków, podeszew pilśniowych, najcięższych pasów maszynowych itp., a wszystkie maszyny są urządzone zarówno do popędu nogami lub parą. Oryginalne Singera maszyny sprzedają się pod pełną gwarancją, i przy małym zadatku bez podwyższenia ceny na tygodniową spłatę ratalną po złr. **1.** Aby zapobiedz omyłkom z innemi pod nazwiskiem Singera sprzedawanemi maszynami, należy uważać, że oryginalne maszyny zaopatrzone są napisem pełnej firmy: „**The Singer Manufacturing Co.**" na kabłąku maszyny, a oprócz tego mają znak fabryczny na górnej części stolca. — Dla użytku familijnego, tudzież do lekszych robót, jako to bielizny, konfekcyj damskich, fabrykacji płaszczów itp. zalecam „familijne maszyny do szycia," które jak wszystkie Singera Co. wyroby, odznaczają się doskonałą konstrukcją, dobrocią i wydatnością roboczą przed wszystkiemi innemi maszynami, i więcej niż od 30 lat są najświetniej wypróbowane.

The Singer Manufacturing Company New-York.
Lwów, Plac Halicki l. 3. 1501 2—0

!!Na święta!!

Polecam moje doborowe krajowe i zagraniczne **wina** wszelkich gatunków z wielkiego składu win, przy ulicy Krakowskiej l. 14 (dawniej Götz).

Lokal i piwnica przez święta otwarte.

Próbki win są zawsze tamże na usługi szanownej Publiczności. Z uszanowaniem
16 0 2—7 **Max Wixel.**

Pewna i prędka pomoc nawet w zastarzałych cierpieniach
jest Henryka Blocha
Eter gośćcowy.
Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. Cena 60 ct. w. a.
Dla LWOWA i całej GALICJI główny skład Eteru gośćcowego u aptekarza **Henryka Blumenfelda,** pod „Złotem Słońcem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą załatwia się. 1558 12—0

SŁONKI
nadesłane franco poste restante
główny dworzec Lwów
za pobraniem pocztowem
płaci od 80 ct. do 1 złr. za sztukę
magazyn broni
Alfreda Dzikowskiego
1565 **we Lwowie.** 4—6

Nowo urządzony
Skład nasion i kwiatów
EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie
plac Marjacki l. 10 naprzeciw hotelu Lange
poleca pod gwarancją nasiona jarzynowe, polne, kwiatowe i leśne, róże, drzewa owocowe, krzewy, szparagi itp., również do dobrej trzody. Cenniki na żądanie franco.
1553 1—6

Zmiana lokalu.

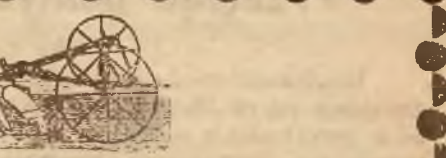
Mam zaszczyt donieść P. T. łaskawym swoim odbiorcom i Szanownej Publiczności, że z dniem 1. kwietnia 1882 r., przeniosłem swoją

Pracownię i Skład sukień męzkich
pod firmą
K. KOSTECKI
do nowego lokalu
przy ulicy Halickiej l. 48 vis à vis gimnaz. Franc. Józefa.

Dziękuję uprzejmie za dotychczasowe zaufanie uprasza m i nadal o łaskawe względy. Z głębokiem szacunkiem
16·4 1—10 **K. KOSTECKI.**



Niederlandzko-Amerykańskie Stowarzyszenie Żeglugi parowej.
Bezpośrednia i regularna komunikacja parowców pocztowych
pomiędzy 1577 1—?
Rotterdamem **Amsterdamem** i **Nowym-Jorkiem.**
Urządzenie z komfortem.
Odjazd
Naprzemian z Rotterdamu i z Amsterdamu w sobotę; z Nowego-Jorku we środę.
Ceny przejazdu z **Rotterdamu** i **Amsterdamu**
1. Kajuta mk. 335; — 2. Kajuta mk. 250, pod Pokładem mk. 110.
Bliższa wiadomość względem transportu towarów i przejazdu udziela
Dyrekcja w Rotterdamie, tudzież **Arnold Reif,** I. Kolowratring 9, w **Wiedniu,** Jen. Ajent na Austro-Węgry.



Rud. Sacka
pługi stalowe zgłębiacze i uniwersalne,
tegoż najnowsze 1555 9—24
patentowane siewniki rzędowe
dostarczają po cenach oryginalnych
CLAYTON & SHUTTLEWORTH
we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 22
(były zaś zastępcy dla Galicji i Bukowiny).

15% i jeszcze więcej niżej cen fabrycznych.

Zupełna wysprzedaż!
B. LAUFER
Lwów ulica Halicka l. 11
uwiadamia szanowną P. T. Publiczność, iż z powodu zupełnego zwinięcia swego interesu i przeniesienia się do Wiednia, wysprzedaje w swoim magazynie ulica Halicka l. 11

gotowe suknie męskie i dziecinne,

budy, szlafroki, paletoty zimowe i futra, jakoteż różne materje z prawdziwej wełny owczej z najlepszych fabryk austrjackich i zagranicznych 15% i więcej taniej.

Dziękując za dotychczas otrzymane zaufanie szan. P. T. Publiczności, uprasza m szan. P. T. Publiczność, aby zechciała korzystać i w tym sezonie z tak dobrej sposobności, nabycia dobrych i gotowych ubrań i materyj metrowych po najtańszej cenie i każdy kupujący dziwić się będzie, że za takie niskie ceny gustowne i dobre suknie sprawić może, bo obecnie jak najprędzej interes mój zwinąć. Z uszanowaniem
1588 3 12 **B. Laufer.**

Na święta wielkanocne
Drożdże prasowane
jedynie niezawodne w fermencie ze słynnej fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna
we Wiedniu
tylko w głównym składzie na całą Galicję w handlu korzeni
KAROLA BAŁŁABANA.

Przyjmuje łaskawe zamówienia już z dniem dzisiejszym i ze znaną punktualnością na dniu wskazanym wysyłam.

Z powodu, że tak rzym. jak grecko katol. święta w jednym dniu przypadają, przeto wczesne zamówienia są mi bardzo pożądane. 1490 10—0

3% Listy zastawne c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego ziemskiego
Główna wygrana 50 000 złr.
6 ciągnień rocznie, najbliższe ciągnienie 15. Kwietnia 1882.

Zalecają się największą pewnością dla ulokowania kapitałów, i są we wszystkich c. k. kasach państwowych i prywatnych za gotówkę kaucyjną przyjmowane. Do nabycia po kursie dziennym, także w ratach miesięcznych po złr. 5.

AUGUST SCHELLENBERG, we Lwowie.

Sprzedaje i kupuje
wszelkie Obligi Państwowe, listy zastawne, Akcje i Monety
po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast bez doliczenia prowizji. **Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonuje się pod najkorzystniejszemi warunkami.** 1537 8—0

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
poleca świeże transporta najtaniej:
Hafty saskie do bielizny.

Szmurówki francuskie ceny zniżone 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Krawaty szerokie najnowsze męskie po 60, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50.
Krawaty długie 20, 30, 50, 80, 1, 1·20, 1·50.
Krawaty wiązane 20, 30, 50, 60, 80, 90.
Szaliki męskie 50, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80 2.
Kołnierzykie poczwórne tuz. 2·70 szt. 24 ct.
Manszety poczwórne tuzin 4·60 para 40 ct.
Szelki ang. 50, 80, 1, 1·20, 1·40, 1·80, 2, 3·50.
Chustki jedwabne na szyje 80, 1, 1·50, 2, 3, 4.
Parasole jedwabne 4·50, 5, 5·50, 6, 7, 8, 9, 10
Parasole wełniane 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4,
Wstążki, Aksamitki, Koronki, Welony, Aksamity.
Kołnierzyki damski gładkie, tuzin 2·80, 3, 3·50, szt. 24, 25, 30.
Kołnierzyki w garniturach haftowane po 80, ct., 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Kryzy w 100stu wzorach modnych po 10, 15, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, do złr. 1.
Kokardy najmod. po 60, 80, 1, 1·20, 1·50 2, 2·50.
Szaliki damskie po 50, 90, 1·20, do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11.
Pudry „Veloutin" Faij pudełko 1·80.
Prawdziwa woda kolońska double po 50, 1, 1·80, 2, 2·50, 3, w tuzinach 20% opustu.
Satyny, Guziki i wszelkie przybory do szycia i haftu. 1539 13—0

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysела odwrotną pocztą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.